Nr. 116. Kraków, Wtorek 12 Marca 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	55 kor. 20 h.	27 kor. 60 h.	13 kor. 80 h.	4 kor. 60 h.
z odnoszeniem do domu	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
z dwurazową	72 „ — „	36 „ — „	18 „ — „	6 „ — „
W Państwie Niemieckiem	66 „ — „	33 „ — „	16 „ 50 „	5 „ 50 „
W innych państwach	78 „ — „	39 „ — „	19 „ 50 „	6 „ 50 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 16 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 16 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowa: administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. [illegible] i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5; W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Hermann Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 50 h., za każdy następny raz 40 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 1·50 h od wiersza. — Głosy publiczne po 3 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 60 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Do ostatniego kwadransa.

Kraków, 12 marca.

Cały świat cywilizowany przeżywa obecnie kadyum niesłychanego dotąd w tej wojnie, najwyższego napięcia. Na froncie zachodnim stoją naprzeciw siebie siły, jakich ludzkość nie widziała. Może dziesięć a może i więcej milionów ludzi, zbrojnych we wszystko, co w ciągu swego trzyletniego trwania wykryła wojna, co [illegible] duch ludzi, przeciw straszliwa [illegible] zniszczenia, stoją i czekają na dany znak, aby obrzucić się górami stali, spowić w obłoki okropnych gazów, uderzyć żelazem w żelazo, piersią o pierś. Energie, które tam nagromadzono i do nagłego działania przygotowano, wystarczyłyby chyba, aby kulę ziemską rozerwać w kawałki, jak stary garnek. Piekło podpatrzono wszystkie jego moce i sekreta i wyprzęgnięto je na powierzchnię ziemi, aby ich użyć z zimnem wyrachowaniem z okrutną niezłomnością.

Do strasznej walki stają dwa światy i dwie idee. Idea wolnej demokracyi, idea słoneczne do życia i współżycia ludzi i narodów z ideą przemocy, nieubłaganego autorytetu, który podzielić chce świat na zbegrki i administrować nimi według norm, opracowanych starannie i [illegible] z uwzględnieniem wszystkich reguł prawidłowego mnożenia się i wyniszczania, przemyślanych gruntownie i beznadziejnie mądrze, lecz jakże obcych ludzkiej naturze, jak nieznośliwych dla niej do zniesienia.

Być może, teraz dopiero zbliża się ostateczny rozrachunek między duchem średniowiecza a nowoczesności. Może wszystko, cośmy dotąd za taki rozrachunek uważali, było tylko przygotowaniem, wstępem do tego, co ma przyjść dziś lub jutro i rzucić wielkie rozstrzygnięcie: koszary — li to będą olbrzymie — czyste, hygieniczne, przewiewne, przestronne, ale koszary, — czy też swobodne, wolne stany wolnej Europy…

Zaiste o nic większego ludzkość jeszcze nie grała, rzucając żywe kości milionów swoich najlepszych. Jeszcze raz Francya staje do walki o swój przymiat w świecie idei. Bo naprawdę nie byłoby możliwem do pomyślenia, aby tam chciano walczyć o kolonie, czy o jakiekolwiek inne zyski polityczne. Nawet o Alzacyę i Lotaryngię nie walczonoby dalej z takiemi ofiarami i z taką zaciętością. Tak walczyć można tylko o ideę. To też Clemenceau nie mówi o niczem, jak tylko o dalszem prowadzeniu wojny. Nie wymienia żadnego określonego celu wojennego, tylko chce walczyć o ten ostatni kwadrans wiary w zwycięstwo. I niema w tem nic dziwnego. Wielki naród nie mógłby krwawić się tak, jak krwawi się i jeszcze będzie krwawiła się Francya, gdyby chodziło o to tylko, aby granica kolonij afrykańskich szła nie według tego, ale według tamtego południka. Żadne dobra świata nie wynagrodziłyby narodowi francuskiemu ofiar, które w tej wojnie już podniósł i które jeszcze ponieść zamierza. Czarodziejską moc takiej nagrody posiada tylko wielka idea. O jej tryumf walkę „do ostatniego kwadransa" proklamuje szef rządu francuskiego.

A obok Francyi stoją dwie potężne demokracye anglosaskie, gotowe na chwiejące się szale zwycięstwa rzucić wszystko, co zdobyły w setkach lat swego wspaniałego rozwoju, swojej świetnej historyi. I one tak samo, jak Francya nie walczą już dzisiaj o dobra materyalne. Wszelka możliwa ich zdobycz byłaby wszak drobiazgiem w porównaniu z ogromem ryzyka, które poniosą, z niewymiernością ofiar, które już złożyły.

Ta wojna zaczęła się rzeczywiście o rzeczy ludzkie. Chciwość i zazdrość były sprężynami, które w znacznej mierze wszystkich jej uczestników poruszały. Ale w miarę jak wojna trwała, jak potężniał ogrom pochłanianych przez nią ofiar, jak w porównaniu z niemi malały pierwotne cele, wojna jakgdyby sama w swojem ognisku wytapiała dla siebie nowy, coraz czystszy i coraz wyższy cel. Aż wreszcie osiągnęła go teraz. A miano jego — idea.

O nią decydują się walczyć trzy największe demokracye świata dalej — aż do końca. Dla niej gotowe ofiarować wszystko, aż do fizycznego bytu swoich narodów, bo przyszły do przekonania, że tam gdzie chodzi o byt historyczny, tam nie może być kompromisów. I właśnie dlatego, że siła Niemiec wydaje się dzisiaj większą, niż kiedykolwiek, że widać już sposoby użycia tej siły wobec bezsilnego, koalicya zachodnia odrzuca wszelką myśl o pokoju, któryby musiał być dla niej początkiem końca, lecz głosi wojnę aż do — ostatniego kwadransa.

Jest w tem głęboka logika rzeczy ogromnych, o które toczy się bój, o które rozpocząć się może lada chwila największa bitwa ludzkości. Z zamierającem sercem oczekują jej wyniku wszystkie narody naszego świata.

Rada ukraińska o sprawie chełmskiej

(Telefonem).

Wiedeń, 12 marca.

»W. Allg. Ztg.« donosi z Berlina: »Express Corresp.« donosi z Petersburga:

Obradująca w Kijowie mała Rada ukr. omawiała szczegółowo protest polski przeciw przyłączeniu Chełmszczyzny do Ukrainy. Po dłuższej dyskusyi uchwaliła Rada sprawę tę przekazać osobnej komisyi. Widoki ugodowego załatwienia tej sprawy mają być pomyślne.

Wojna koalicyi z Rosyą.

(Telefonem).

Wiedeń, 12 marca.

»W. Allg. Ztg.« donosi ze Sztokholmu:

Tutejszemu korespondentowi »Az Estu« oświadczyli dyplomaci angielscy, wracający z Petersburga, **że koalicya w najbliższych dniach wypowie Rosyi wojnę. Imieniem koalicyi wojnę przeciw Rosyi prowadzić będzie Japonia.**

Akcya Japonii na Syberyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 12 marca.

»Daily Mail« donosi: Angielski ambasador w Tokio otrzymał polecenie stwierdzenia, jak daleko Japonia ma posunąć się wzdłuż kolei syberyjskiej i czy Chiny przyłączą się do akcyi japońskiej.

Uzbrojenie jeńców niemieckich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Szanghaj, 12 marca.

(Reuter). Dzienniki donoszą, **że 2.000 niemieckich jeńców wojennych otrzymało broń, aby pomagać bolszewikom.** Wojska chińskie odeszły z Charbinu ku granicy, aby pomóc Semenowowi.

Rady rob.-żołnierskie wobec pokoju

(Telefonem).

Wiedeń, 12 marca.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi z Rotterdamu: Petersburski sprawozdawca »Times«-a donosi:

Nie ulega wątpliwości, że kongres rad rob. żołnierskich zatwierdzi traktat pokojowy Rosyi z czwórprzymierzem.

Protest ambasadora rosyjskiego w Madrycie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Madryt, 12 marca.

(Depesza iskrowa przedstawiciela Biura korespondencyjnego).

Dzienniki ogłaszają następującą notę austro-węgierskiej i niemieckiej ambasady:

Wczorajsze dzienniki przyniosły oświadczenie rosyjskiego poselstwa w Madrycie w sprawie podpisanego w Brześciu Litewskim traktatu pokojowego między Rosyą a państwami centralnemi. Aby uniknąć wprowadzenie w błąd publiczności oświadczają ambasady austro-węgierska i niemiecka, że w danej chwili **niema w Madrycie poselstwa rosyjskiego** tj., że niema obecnie odpowiedzialnego i przy królewskim rządzie upełnomocnionego rosyjskiego dyplomatycznego przedstawiciela, oraz że wspomniana deklaracya jest opinią prywatnego człowieka, który wbrew prawu i zwyczajom posłużył się firmą rosyjskiego poselstwa w Madrycie.

Trocki za wojną.

Sztokholm, 12 marca.

Na siódmym kongresie bolszewików oświadczył Trocki, że ustępuje z urzędu komisarza ludowego dla spraw zagranicznych, gdyż na kongresie sowietów w Moskwie **ma stanąć na czele opozycyi wojennej.**

Uwolnienie Brusiłowa.

(Telefonem).

Wiedeń, 12 marca.

»W. Allg. Ztg.« donosi:

Sąd rewolucyjny cofnął oskarżenie przeciw generałowi Brusiłowowi. Ludność powitała uwolnienie generała z entuzyazmem.

Petersburg wolnym portem.

Genewa, 12 marca.

Po przeniesieniu stolicy do Moskwy ma być Petersburg ogłoszony wolnym portem.

Ustąpienie Szwedów z wysp alandzkich

Sztokholm, 12 marca.

»Socialdemokraten« i »Tidningen« dają do zrozumienia, **że Szwecya wycofa swoje wojska z wysp Alandzkich,** gdyż posłannictwo Szwecyi na tych wyspach skończyło się.

Rewelacye „Matin'a" o tajnym traktacie z Ukrainą

(Telegram Polskiej Agencyi Prasowej).

Wiedeń, 12 marca.

Jak wiadomo, ogłosił paryski »Matin« tekst rzekomego traktatu tajnego, zawartego w Brześciu Litewskim między państwami centralnemi a delegatami Ukrainy. Wedle informacyi »Matin'a« składa się ów tajny traktat z czterech punktów, mianowicie: 1) Ukraina ogłasza swoje »desinteressement« co do Besarabii; 2) Takie samo »desinteressement« co do terytoryów ukraińskich na Węgrzech; 3) Odstępuje Chocim Austro-Węgrom; 4) Austro-Węgry zobowiązują się przeprowadzić podział Galicyi w tym duchu, by ukraińskie obszary Galicyi połączone były wraz z Bukowiną w osobny kraj koronny.

Wiedeński korespondent węgierskiego dziennika »Az Ujzag«, dr Renee Fülöp, skorzystał z pobytu delegata rządu ukraińskiego, Ostapenki, w Wiedniu, aby zapytać go o jego zdanie, co do rewelacyi »Matina«. Ostapenko upoważnił dziennikarza węgierskiego do oświadczenia imieniem Ukraińców, że wiadomość »Matina« **jest nieprawdziwa.** W Brześciu Litewskim nie zawarto **żadnego tajnego układu.** Nadto szczegóły owego rzekomego tajnego układu są **niezgodne z faktycznym stanem rzeczy** i ze stanowiskiem Ukrainy.

Co się tyczy **Besarabii,** oświadczył Ostapenko, że Ukraina nie mogła ogłosić swego »desinteressement« już dlatego, ponieważ jest **najbardziej interesowaną** co do przyszłych losów Besarabii. Z tego właśnie powodu zażądali przedstawiciele Ukrainy dopuszczenia do rokowań pokojowych czwórsojuszu z Rumunią. Znaczne części Besarabii zamieszkałe są przez ludność ukraińską, np. okolica Chocimia i Akermanu.

Z powyższego przedstawienia wynika też, że **Ukraina nie mogłaby się zgodzić na odstąpienie Chocimia Austro-Węgrom.**

Ukraina — oświadczył dalej Ostapenko — nie mogłaby również ogłosić swego »desinteressement« co do obszarów ukraińskich **na Węgrzech,** przeciwnie Ukraina będzie się żywo interesowała losem ludności ukraińskiej na Węgrzech i będzie się starała wpłynąć na powołane czynniki Austro-Węgier, by **ludności tej zapewniono swobodny rozwój narodowy i kulturalny.**

Co do **podziału Galicyi** oświadczył Ostopenko: Żądanie to jest wprawdzie życzeniem Ukraińców, **atoli w Brześciu Litewskim w tej sprawie nie zostało nic postanowione.**

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 12 marca.

Urzędowo donoszą dnia 11 marca:

Koło linii kolejowej ze Żmerynki do Odesy rozproszono ponownie bandy nieprzyjacielskie.

Na froncie włoskim ożywił się miejscami ogień artyleryi.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 12 marca.

Urzędowo donoszą dnia 11 marca:

Zachodni teren wojny.

Działalność artyleryi i minierek ożywiła się wieczorem wielokrotnie. Żywa działalność wywiadowcza trwała dalej. Nasze oddziały wdarły się na kilku miejscach frontu flandryjskiego w okolicy Armentieres i na zachodnim brzegu Mozy do nieprzyjacielskich rowów i przyprowadziły jeńców i karabiny maszynowe.

Podczas niemieckiego przedsięwzięcia na północny wschód od Reims była znowu czynną stacya świetlna, w ostatnich czasach wielokrotnie obserwowana, urządzona na katedrze w Reims.

Kapitan Tutschek i podporucznik Wüsthof odnieśli 27 zwycięstwo w powietrzu, porucznik Bethge — 20 zwycięstwo.

Wschodni teren wojny.

Rozproszono nieprzyjacielskie bandy koło Bachmacza na północny wschód od Kijowa i koło Razdielnaja (przy kolei Zmerynka—Odesa).

Na innych terenach wojny nic nowego.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Amerykański minister wojny we Francyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 12 marca.

(Ag. Havasa). Amerykański minister wojny Raker ze sztabem generalnym przybył wczoraj na pokładzie okrętu wojennego amerykańskiego do portu francuskiego. Dziś spotka się Raker w Paryżu z Poincarem i Clemenceau.

Walki w Palestynie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 12 marca.

(Urzędowo). Agencya Milli donosi z głównej kwatery pod datą 10 bm.:

Front w Palestynie: Dnia 9 marca była czynność bojowa prawie na całym froncie ożywiona i doprowadziła miejscami **do zaciętych walk.** W okolicy El Kafr, koło Rima-Nebi-Saleb toczyły się tylko walki na polu przed pozycyami, w których **wojska nasze, stosownie do rozkazu, unikały poważnych walk.** Dalej na wschód odparto już poprzedniej nocy natarcia nieprzyjacielskie wywiadowcze w walce granatami ręcznymi. Następnego dnia, wcześnie z rana, nieprzyjaciel rozpoczął silny ogień artyleryjski na szerokim froncie, **poczem nastąpił jego atak. Nieprzyjaciel, napierając na nasze wysunięte posterunki, które cofały się na główne stanowisko, obsadził Katrawani, Atara i Silwaad.** Na północ od Jabrud wykonał nieprzyjaciel silne ataki na Burdsch—Berdavil, wszystkie jednak odparto wśród wielkich strat nieprzyjaciela.

Główny atak nieprzyjaciela był skierowany na wzgórza Tel-Asa, na których mieliśmy nasze stanowiska. **Sześć razy przechodziły one — wśród zaciętych walk — z ręki do ręki,** ostatecznie dzięki bohaterskiej obronie naszych wojsk pozostały silnie w naszem posiadaniu.

Na lewem skrzydle naszego frontu po zachodniej stronie Jordanu przyszło już w nocy do potyczek patrolowych, przy których wzięliśmy do niewoli 1 oficera, 1 podoficera i 6 żołnierzy. Nieprzyjacielskie natarcie, wykonane w porannej porze, odparto z wielkimi stratami nieprzyjaciela. Wszystkie pozycye pozostały w naszem ręku. W ciągu całego dnia ożywiona działalność lotnicza.

Z innych frontów nic ważnego.

Podczas naszego marszu na Erzerum, Ormianie zaatakowali nasze wojska przednie na zachód od Ilidsch. Odparto je z łatwością.

Powstańcom w Hedżas zadaliśmy dotkliwą klęskę. Po pobiciu ich w dniu 6 bm. pod Tuwane odpędzono ich wczoraj dalej w kierunku południowym ku Szobak, przyczem zadano im ciężkie straty.

Czesi wobec rządu.

(Telefonem).

Wiedeń, 12 marca.

»Slav. Corresp.«, powołując się na »Nową Reformę«, podnosi, że pos. Stransky na konferencyi Czechów i Słowian południowych z Polakami **przemawiał za osłabieniem opozycyi stronnictw słowiańskich.** W związku z tem »wyjaśnia« »Slav. Corresp.« na podstawie informacyj, pochodzących od samego Stranskyego, że opozycya jego w sprawie załatwienia kwestyi czeskiej opiera się na deklaracyach prawno-państwowych z dnia 31 maja 1917 i 6 stycznia 1918 r. Mimo to nie sprzeciwia się pos. Stransky prośbom pojednawczym rządu, o ile układy poczyłyby się na podstawie zasadniczych postulatów państwowych narodu czeskiego. Za instancyę właściwą dla rokowań ugodowych uznaje poseł Stransky jednak jedynie konferencyę państwową, obesłaną przez wszystkie interesowane narody, rząd i inne czynniki. **Podczas rokowań gotowi są Czesi zaniechać opozycyi przeciw rządowi pod pewnymi warunkami jak np. rozpisanie wyborów uzupełniających do parlamentu, nowe wybory do Sejmu czeskiego, przeobrażenie obecnego gabinetu w nowy, obsadzony wedle stosunku ilościowego narodów, zmiany na naczelnych stanowiskach w Czechach i krajach południowo-słowiańskich itd. Na propozycyę tę zgodzili się z pośród członków prezydyum czeskiego pos. Stanek, Tusar i Habermann, a z pewnemi zastrzeżeniami także pos. Klofacz.**

Biała „ukraińska"

7

(Ciąg dalszy).

»Dziwne są zrządzenia Boże! »Mirabilus Deus in operibus suis«. Ktoby się mógł spodziewać, aby szczupły napozór słabowity chłopczyna, wyszedł z czasem na widownię świata i stał się olbrzymem na Parnasie całej Polski, — a przecież dziś tak jest.

»Z Gródka pod Łuckiem w liście do mnie pisanym pod dniem 16 maja s. s. 1841 r. między innemi tak się wyraża Kraszewski:

»Z prawdziwą rozkoszą list Jego przypominający mi lata moje młode, swobodne i szczęśliwe, odebrałem. Spieszę nań odpisać i z serca podziękować za ten dowód jego pamięci o uczniu, który dla niego zachował najczulszą zawsze wdzięczność — prawdą a Bogiem, ze wszystkich profesorów bialskich, dwóch tylko głębiej w sercu zachowałem, WWPana Dobrodzieja, bom go kochał, i ś. p. Zengtellera, bom się go lękał, jak wszyscy. — O! pomnę ja do dziś domek Jego i działki i książki, których tyle pożyczał mi Pan, a z których zapewne wyssałem zamiłowanie dzisiejsze literatury — pomnę Jego łagodny uśmiech i niewyczerpaną dla nas słodycz i wyrozumiałość. — Przyjm szanowny Panie profesorze! czułe podziękowanie dziś jeszcze w lat kilkanaście za wszystko coś dla nas i dla mnie w szczególności uczynił«.

Należy jeszcze dodać, że o pobycie Kraszewskiego w szkołach bialskich podał obszerną wiadomość Jan Gloger, ojciec Zygmunta, który kolegował razem z Kraszewskim. Podaje on szczegółową charakterystykę profesorów bialskich, a o autorze »wspomnień« tak się wyraża:

»Najwięcej lubiany był przez nas Adam Bartoszewicz, profesor matematyki w trzech niższych klasach, tudzież języka polskiego, do którego należały wiadomości z literatury ojczystej. Litwin, wychowaniec Akademii wileńskiej, młody, żonaty, miał już kilkoro drobnej dziatwy, wśród której mały Juliś, późniejszy potentat pracy i erudycyi dziejowej... Z profesorem deklamowaliśmy bajki Krasickiego, Kniaźnina i »Śpiewy« Niemcewicza, robiliśmy z nich rozbiór gramatyczny i moralny, uczyliśmy się zasad stylu, jasnego wykładu myśli i teoryi poezyi polskiej, układali ćwiczenia na tematy historyczne, odezwy do władz i osób wyższych, listy, mowy publiczne i t. p. Bartoszewicz dyktował nam swe »Wiadomości z literatury polskiej«. Sextern przechowałem dotąd. Zaczyna się od ogólnych definicyj, po których idzie pobieżny rzut oka na etnologię i języki słowiańskie; dalej następują »środki ułatwiające wzrost nauk i oświatę ogólną w Polsce«. Tu wiadomości treściwe o wprowadzeniu chrześcijaństwa, o klasztorach, szkołach, podróżach, zaszczytnej dla narodu tolerancyi religijnej, o drukarniach, bibliotekach i mecenasach oświaty, o pismach peryodycznych i towarzystwach naukowych. Zarys literatury podzielony jest na sześć okresów: pierwszy od Kazimierza Wielkiego, drugi do Zygmunta I., trzeci złoty do założenia szkół jezuickich **w Krakowie,** czwarty do przewagi szkół pijarskich, piąty do Księstwa Warszawskiego. Zakończa się sekstern wykładem stylu, podziałem prozy, poezyi i wymowy, z liczeniem na wszystko przykładami.

»Adam Bartoszewicz rozbudzał w uczniach swoich gorące zamiłowanie do literatury ojczystej i zachęcał do gromadzenia wypisów z lepszych pisarzy. Więc każdy prawie z nas, pomimo drogości papieru, miał grube foliały wypisów... Józio biegał ciągle do Bartoszewicza i przynosił, i że tak powiem, pochłaniał wychodzące naówczas pisma panny Tańskiej i inne książki z wyboru nauczyciela«. (Kłosy nr. 744, r. 1879, str. 281).

Wspomina wreszcie Gloger o spotkaniu się swem z Kraszewskim i Aleksandrem Prajsem współkolegą bialskim w Warszawie 1862 r. Był przy tem spotkaniu »nasz kochany profesor, Adam Bartoszewicz, który najmniej z nas się odmienił«...

Oprócz »najgłośniejszego ucznia szkoły bialskiej«, wypada zapisać nazwiska innych wybitniejszych jej wychowańców. Za Rzeczypospolitej całe rodziny podlaskie kształciły się w Akademii. W kronice szkoły spotykamy się z Niemiryczami, rodziną wówczas magnacką, z Wronieckimi, Ossolińskimi, później z Wężykami, Glogerami, Welinowiczami... Za czasów Nartowskiego uczył się w Akademii Franciszek Wężyk, poeta, kasztelan za Królestwa Kongresowego, zasłużony prezes Krakowskiego Towarzystwa Naukowego; jego to staraniem powstał gmach dzisiejszej, przekształconej z Towarzystwa, Akademii Umiejętności. Uczniem bialskim **A. Bartoszewicza był Paweł Rzewuski,** późniejszy biskup i administrator archidyecezyi warszawskiej, po wywiezieniu arcybiskupa Felińskiego; dwudziestoletni wygnaniec w Astrachaniu, ostatnie lata życia spędził w Krakowie, pozostawiając po sobie pamięć najszlachetniejszego człowieka, nieugiętego obrońcy praw narodu i kościoła. Z Kraszewskim kolegował, jak już wiemy, X. Jozafat Szczygielski, kanonik warszawski, również jedna z pięknych postaci kleru polskiego, profesor Akademii duchownej w Warszawie, zasłużony dyrektor instytutu o ciemniałych, długoletni zesłaniec w Carewokokszajsku. W tymże mniej więcej czasie uczniem szkoły bialskiej, był Józef Wieczorkowski, późniejszy prezes sądu kryminalnego w Warszawie, senator, założyciel Osad rolnych, cieszący się ogólnem uznaniem za swą prawość i nieskazitelność obywatelską [1]). W kilka lat po nim, widzimy na ławach szkolnych bialskich Władysława Wężyka, znawcę Wschodu, autora »Podróży po starożytnym świecie« zwanego Wężykiem bejem, który w r. 1848, ratując z poświęceniem ludność Śląska pruskiego, podczas epidemii tyfusowej, sam poniósł śmierć od zarazy.

Do uczniów bialskich należał Julian Bartoszewicz, historyk, syn autora »Wspomnień«, urodzony w Biały w r. 1821. Kolegował z nim Roman Zmorski, poeta, wyborny tłumacz pieśni narodowych serbskich, autor »Lesława« i »Wieży siedmiu wodzów«, zbieracz podań i bajek ludu mazowieckiego [2]). Wreszcie znacznie później ze szkoły bialskiej wyszedł Władysław Maleszewski, powieściopisarz i fejletonista (Sęp), długoletni redaktor »Biesiady literackiej«.

(Dok. nast.)

Kazimierz Bartoszewicz.

[1]) Zniesienie Towarzystwa rolniczego przez Wielopolskiego (margrabia zemścił się za osobistą urazę) wywołało manifestacyę 8 kwietnia 1861 r., zakończoną strasznym przelewem krwi przez żołdactwo moskiewskie. Wielopolski wygłosił nazajutrz mowę zaczynającą się od słów: „Ocalony w krwawem starciu porządek"... 86 w dniu tym aresztowanych osadzono w twierdzy modlińskiej, a Wieczorkowskiemu polecono przeprowadzić śledztwo. Udał się do Modlina i złożył raport kończący się wnioskiem uwolnienia aresztowanych. W raporcie tym zaznaczał, iż zebrania ludowe odbywały się przez cztery miesiące, obowiązkiem więc policyi było im zapobiegać. Również do policyi należało wyśledzić sprawców i przedstawić sądowi „dowody winy lub gruntowne poszlaki". Tego nie uczyniono, a natomiast pozbawiono osobistej wolności ludzi schwytanych bez wyboru. Raport Wieczorkowskiego oburzył margrabiego. Jeszcze długie lata „ugodowcy" nie mogli zapomnieć Wieczorkowskiemu jego „błędu" Przybyrowski (ZSL) w „Historyi dwóch lat" pisał, że „sprawa modlińska zepsuła najlepsze zamiary margrabiego, zadała cios jego marzeniom, że w Polsce pod rządem rosyjskim, prawo będzie wszystkiem". (II. 395.) Ciekawe pojęcia!

[2]) Jest jego drobny utwór p. t.: »Na zwaliskach zamku w Biały«.

Koło w sprawie budżetu.

(Kor. »N. Reformy«)

Wiedeń, 9 marca.

(H). W czasie wojny ma państwo przedewszystkiem jeden cel na oku: pokonanie nieprzyjaciela. Do celu tego dąży władza państwowa wszelkiemi możliwemi sposobami, nie zważając na wolę i swobodę jednostek. W państwie nowoczesnem, konstytucyjnem, zakreśla jednak władzy państwowej i w czasie wojny pewne granice ustawa. Rękojmię, że władza państwowa granic tych nie przekroczy, daje parlament. Parlament kontroluje działalność rządu, za nadużycie władzy pociągnąć go może do odpowiedzialności przed właściwy trybunał karny. — Z drugiej zaś strony nie może rząd, póki parlament istnieje, bez współudziału tego czynnika prawodawczego wydawać nowych ustaw, celem upozorowania legalności dowolnych swoich zarządzeń. W Austryi nastają w chwili odroczenia, zamknięcia lub rozwiązania parlamentu, rządy absolutne. Rząd może przy pomocy osławionego paragrafu 14 wydawać rozporządzenia dowolne, nakładać nowe ciężary i nowe obowiązki wedle własnej oceny.

Rządy hr. Stuergkha świadczą najwymowniej, do jakich granic absolutyzmu posunąć się może gabinet w czasie rządów bezparlamentarnych. Stan wyjątkowy, zawieszenie sądów przysięgłych, sądy doraźne, zakaz zgromadzania się, zniesienie wolności prasy i swobody przesiedlania się, słowem zupełne zawisienie wszelkich praw obywatelskich, konstytucyą państwa poręczonych, zupełne i bezwzględne poddanie woli obywateli pod samowolę czynników rządzących. Po doświadczeniach z czasów bezparlamentarnych rządów hr. Stuergkha dziwić się zaprawdę nie można, że strach przejmuje ludy Austryi na myśl powtórzenia się rządów podobnych.

Najbardziej ucierpiała jednakże w latach 1914-17 ludność Galicyi. Nieznający stosunków w kraju, rząd, odnosił się do ludności Galicyi z największą nieufnością, sprowadzone z dalekich stron obce czynniki upatrywały wszędzie nielojalność i zdradę, a nieszczęśliwa ludność kraju padała ofiarą systemu »radykalnego wyplenienia wszelakich elementów«.

Lekkomyślne przyczynienie się do powrotu rządów absolutnych w Austryi poczytaneby musiało być ze stanowiska interesów Galicyi wprost za zbrodnię. Temi względami kierowało się Koło polskie, wstrzymując się od głosowania nad budżetem. Po dzień 7 marca nie było sposobu wyjścia. Koło polskie stanowiska, zajętego po ogłoszeniu traktatu z Ukrainą, opuścić nie mogło. Dnia 7 marca sytuacya się zmieniła. Wobec oświadczeń korony mogło Koło polskie taktykę swoją zmienić o tyle, iż, odmawiając dalej rządowi poparcia, w sprawie budżetu, zaniechało kroku, który spowodowałby, bezwarunkowo powrót rządów absolutnych w państwie. Postanowiło tedy Koło parlament uratować, nie przez wzgląd na rząd, nie z miłości dla obecnego parlamentu, lecz w tym celu jedynie, aby uratować ludność polską w kraju przed widmem absolutyzmu. Treść uroczystej deklaracyi Koła polskiego była wyrazem przekonania najgłębszego wszystkich członków Koła, była wyrazem przekonania, że nie można po raz drugi lekkomyślnie narażać kraju na rządy wojskowe stan wyjątkowy i systematyczne prześladowanie narodu polskiego, tembardziej, że pewne sfery przygotowywały się już jawnie do rządów w Galicyi. Wystarczy podnieść, że dla pewnych kół biurokracyi wiedeńskiej ostateczna uchwała Koła w sprawie prowizoryum budżetowego, a temsamem uratowanie parlamentu, była przykrą niespodzianką. Z widocznym trudem usiłowały sfery te ukryć przykre rozczarowanie.

Ciężką walkę wewnętrzną stoczyć musiał każdy z posłów zanim, mimo nastroju panującego w kraju, mimo krzywdy wyrządzonej narodowi, pod wpływem pierwszego promyka nadziei, zdecydował się zmienić nieprzejednane stanowisko. U większości zwyciężyło przekonanie, że wobec błysku nowej nadziei, dążyć należy do uratowania trybuny parlamentarnej, z której poseł polski piętnować może krzywdy narodowi polskiemu wyrządzone, odpierać może zakusy wrogich krajowi czynników. Z jakiego miejsca możnaby protestować przeciw niewątpliwym planom podziału kraju, gdyby brakło parlamentu?

U większości posłów zwyciężyło przekonanie, że Koło polskie nie porzucając stanowiska opozycyjnego, zachowując zupełną swobodę działania na przyszłość, nie powinno dążyć do rozbicia parlamentu, gdy wówczas opozycya przeciw rządowi zmieniłaby się w akcyę, skierowaną przeciw tej trybunie, której naród polski w tych ciężkich czasach tak bardzo potrzebuje. A wzgląd na inne stronnictwa opozycyjne? Koło polskie nie zamierza pójść w służbę innych stronnictw, ono dbać musi wyłącznie o obronę interesów narodu polskiego, [illegible] dziej, że w trudnem swem położeniu obecnem, oprócz kilku słów pięknych żadnego poparcia od tych stronnictw nie doznało.

Z tych przyczyn opuściło Koło polskie salę obrad parlamentu podczas głosowania nad prowizoryum budżetowem, przeświadczone, że szerokie [illegible] społeczeństwa polskiego znajdą pełne zrozumienie dla pobudek, któremi posłowie się kierowali.

Dwa głosy pruskie.

Z powodu pobytu w Berlinie polityków polskich, a [illegible] byłego ministra skarbu, dra Steczkowskiego, ks. Radziwiłła, hr. Ronikiera i W. Studnickiego, pisze »Deutsche Tageszeitung«:

»Według naszej osobistej znajomości spraw pragnęlibyśmy przypuścić, że politycy polscy, jak hr. Ronikier i ks. Radziwiłł, szczerze życzą sobie porozumienia. Lecz i najlepsza wola nie zdolałaby zmienić faktu, że mężowie ci przedstawiają tylko mniejszość kół kierujących w Królestwie Polskiem i że wpływ wywierany tam przez Polaków z Prus i Galicyi działa stale podniecająco i podburzająco na istniejące tam mało przyjazne uczucia i polityczne łamańce. Lecz także droga, którą wspomniani politycy polscy tu obrali, na razie przynajmniej jednostronnie porozumiewając się posłami parlamentu, którzy interesu niemiecko-pruskiego w kwestyi polskiej conajmniej nie rozumieją dostatecznie, może tylko doprowadzić do tego, że wobec ich planów zachować należy jaknajwiększą ostrożność.

»Dwa punkty widzenia w każdym razie dla uregulowania kwestyi polskiej po zajściach ostatniego czasu powinny być miarodajnemi: Każdy rodzaj austropolskiego rozwiązania należy wykluczyć bezwarunkowo; równocześnie stosunki Niemiec do Polski, także pod względem terytoryalnym winny doznać uregulowania ubezpieczającego militarne, polityczne i gospodarcze podstawy na zasadzie realnej i niezależnie od każdorazowych nastrojów ludności polskiej. Sposób zapatrywania hr. Ronikiera, że Polacy nie mogli odegrać roli sprzymierzeńca Niemiec w wojnie światowej, jeśli całej winy nie chce się szukać tylko po stronie polskiej — nie może w głównej mierze być uznanym za słuszny. Polacy winni uświadomić sobie, że niektóre możliwości ustępstw całem zachowaniem się swojem oddawna sami wyrzucili z ręki swojej. Porozumienie, które także narodowi polskiemu zapewniłoby pomyślną przyszłość, z pewnością jest pożądane i zawsze jeszcze możliwe. Lecz wstępnym warunkiem byłoby, aby także Polacy pretensye swoje zniżyli do miary zgodnej z realnem ubezpieczeniem niemieckich interesów życiowych. Jeśli ta miara dziś tylko mniejszą być może, niż jeszcze przed niedawnym czasem, winni są temu oni sami«.

Na te wywody najlepszą odpowiedzią będzie artykuł H. v. Gerlacha, który w piśmie swojem »Welt am Montag« zajmuje się znowu sprawą Chełmu, Wilna i »zachodnich sprostowań granicy«. Gerlach pisze:

»Są ludzie, którzy z lekkiem sercem przechodzą nad tem do porządku. Co nam zaszkodzić mogą Polacy? To jest o tyle słuszne, o ile myśli się jedynie o obecnych wojennych warunkach. Ale mężowie stanu winni liczyć się z przyszłością. Nasze dzieci i wnuki mają prawo do tego, byśmy także o nich pamiętali. Rabunkowe budowanie polityczne jest mało odpowiedzialne. Jest grzechem śmiertelnym, jeżeli dla chwilowej idei w teraźniejszości bierze się na siebie olbrzymie ciężary w przyszłości. To jest polityka młodzieńca, podpisującego każdy weksel lichwiarski, byle użyć przez chwilę »Apres nous le deluge«.

»Polacy nigdy nie byli naszymi przyjaciółmi. To nie ulega kwestyi. Pruska polityka nie mogła ich przyjaciółmi naszymi uczynić. Ale jeżeli ta polityka dotąd nie przyniosła nam trudności zewnętrznych, to jedynie dla tego, że [illegible] milionom Polaków pod berłem rosyjskiem działo się jeszcze gorzej. Zatem gniew ich skierował się dwa frontu.

»Tymczasem »oswobodziliśmy« rosyjskich Polaków. Bardzo pięknie! Gdybyśmy byli ich oswobodzili zupełnie, może bylibyśmy zrobili ich przyjaciółmi. Ale my zadowoliliśmy się półśrodkami. A potem przyszła Chełmszczyzna, a przyjdzie jeszcze Wilno i zagłębie Dąbrowskie. A tymczasem rewolucya rosyjska przyznała Polsce prawo samostanowienia. Natomiast my wykluczyliśmy Polaków przy zawieraniu traktatu ukraińskiego. Wreszcie wpływowi u nas ludzie mają plany, które Polacy odczują jako ciosy w najszlachetniejsze cząstki swego organizmu.

Pokój, który 20 milionów Polaków czyni nam wiecznymi wrogami, nie może być traktowany lekko. I nie wygląda wcale na pokój trwały, upragniony przez świat i ostatecznie także przez olbrzymią większość niemieckiego narodu. Zwłaszcza w takim razie, jeżeli polski wróg na wschodzie znajdzie naturalne oparcie w ludzie rosyjskim«.

Ale niemieccy imperyaliści, aneksyoniści, hakatyści są niepoprawni. Widzą tylko ciosy miecza niemieckiego na wschodzie, nie zdając sobie sprawy z tego, że zaczynają to być uderzenia w próżnię.

O stanowisku sfer miarodajnych świadczy do pewnego stopnia artykuł dra A. Nossiga, ogłoszony przez „Berliner Lokal-Anzeiger", jak wiadomo, organ kanclerski! Oto co tam czytamy:

»Od kilku dni bawią w Berlinie trzej delegaci warszawscy: minister Steczkowski, ks. Franciszek Radziwiłł, oraz hr. Adam Ronikier, delegat 10 różnych grup polskich aktywistów. Ponieważ w sferach oficyalnych istnieje niezgodność, przeto uważane jest za wskazane osiągnąć porozumienie do pewnego stopnia pomiędzy jednym a drugim narodem. W pierwszym rzędzie tedy polskie partye prowadzą rokowania z komisyą główną parlamentu niemieckiego. Jeżeli tą drogą da się osiągnąć porozumienie, wtedy przypuszczają, że rzeczą będzie rządu wyciągnąć z tego dalsze konsekwencye.

W rokowaniach, jako przedstawiciele komisyi głównej parlamentu biorą udział szczególnie posłowie Dawid, Erzberger i Naumann. Co do formalnego biegu spraw, to zgodzono się, że przedewszystkiem partye polskie złożą oświadczenie. Jeżeli ono zadowolni komisyę główną parlamentu — a jak dziś stoją sprawy, jest to prawdopodobne — wtedy komisya główna parlamentu zaproponuje w przyszłą sobotę przedsięwzięcie pewnych środków, które po zaakceptowaniu przez rząd niemiecki, stworzyć mają podstawę do ponownego, jako tako harmonijnego stosunku pomiędzy Polską a Niemcami.

Z rozmowy z hr. Ronikierem autor artykułu odniósł wrażenie, że rokowania mają widoki pomyślnego zakończenia. »Nie ulega już obecnie kwestyi — mówił hr Ronikier — że ostatecznie cały zamęt przypisać należy obustronnemu nieporozumieniu i że wobec tego ugoda wydaje się możliwą. Polska nie mogła dotychczas odegrać w czasie wojny światowej swojej roli sojuszniczki na wschodzie, nie jest jednak rzeczą wykluczoną, że w najbliższej przyszłości, która się niekomu z nas nie przedstawia w świetle różowem, pożądanem będzie współdziałanie Polski. Polska musi być sprawnym sprzymierzeńcem, a do tego potrzebne są nietylko podstawy moralne, lecz i odpowiednie podstawy terytoryalne. Toteż mamy nadzieję, że przy spokojnem rozpatrzeniu wzajemnych interesów realnych pomiędzy Niemcami a Polską osiągnąć się da porozumienie«.

Legioniści internowani w Bustiahazie.

Oprócz wykazu internowanych w Huszt, znajdujemy w lwowskiej »Gazecie Wieczornej« część nazwisk legionistów, przebywających w obozie Bustiahaza na Węgrzech.

ARTYLERYA:

Dynowski Tadeusz, Filipowski Jan, Derma Antoni, Błotnicki Mieczysław, Mielnik Karol, Szatkowski Henryk, Łoś Stanisław, Przeworski Andrzej, Sobolewski Henryk, Krzywda Tadeusz, Jarmasz Stanisław, Maresch Stefan, Grzybowski Ludwik, Woytyga Adam, Bronikowski Stanisław, Filiński Mieczysław, Gąsienica Andrzej, Machinko Roman, Łyko Józef. Kołodziejski Teofil. Mól Franciszek, Słoma Ludwik, Kolpa Jan, Łoziński Witold, Śliwiński Karol, Dobosz Józef, Starzak Stanisław, Nowak Mieczysław, Ladra Jan, Marcowski Ludwik. Panasz Piotr, Hernich Jan, Nowak Tadeusz, Wojciechowski Stefan. Dittmar Władysław, Zwierzyna Emil, Różycki Paulin, Rams Andrzej, Owsianka Franciszek, Solarczyk Franciszek, Łośko Michał, Kawecki Roman, Bryła Jan, Kula Jan, Podolski Jan, Szrott Gustaw, Gąsiarczyk Wincenty. Neszko Antoni, Drożyński Tadeusz, Drożyński Stefan, Malinowski Jan, Wespański Zbigniew, Stachowski Jan, Dzieduszyński Stefan, Baratowicz Wiktor,, Krysa Franciszek, Schwarzbach Karol, Łysakowski Józef Karol.

PIECHOTA:

Dobosz Jan, Chudoba Józef, Olszewski Antoni, Sabak Wincenty, Zieliński Wacław, Czerniawski Stanisław, Działek Sylwester, Pawlacki Michał.

Kronika.

Kraków, 12 marca.

W SPRAWIE INTERNOWANYCH LEGIONISTÓW POLSKICH W WITKOWICACH otrzymujemy następujące informacye: W obozie tym mieści się dotąd około 130 żołnierzy, oraz 15 oficerów. Komendę sprawuje c. i k. major Podrazki, bardzo życzliwie odnoszący się do legionistów i dokładający starań, aby im osłodzić obecne położenie. O zaopatrzenie im żywności, bielizny, gazet i t. d. krząta się komisya wykonawcza N. K. N., oraz komendant stacyi zbornej, porucznik Romaniszyn. Dzięki tym zabiegom, uzyskano poważniejszą ilość prowiantów, w czem zwłaszcza obfite ilości złożyli: p. Konst. Buszczyński, marszałek powiatu p. Skrzyński i p. Miliński z Piekar; nadto zarząd dóbr Krzeszowice dał na skutek starań p. Zdzisławowej hr. Tarnowskiej wagon węgla, na którego poczet prezydyum miasta wysłało 50 cetnarów dla zaspokojenia natychmiastowej potrzeby.

I la zorganizowania systematycznej opieki materyalnej i moralnej nad obozem witkowickim, utrzymania ewidencyi, komunikacyi i t. d., zawiązała się przy komisyi wykonawczej N. K. N. osobna sekcya pod przewodnictwem marszałka p. Skrzyńskiego, w której skład weszli na razie pp.: Konst. Buszczyński, ks. kanonik Krupiński. ks. Łabędź, proboszcz z Zielonek, dr A. Goliński, profesor Jerzy hr. Mycielski, profesor Ślusarczyk z Witkowic, p. Lucyna Szpornówna, Zdzisławowa hr. Tarnowska, por. Romaniszyn i delegatki Pracy Narodowej kobiet polskich.

Z POWODU ZGONU T. KORZONA. Akademia Umiejętności komunikuje nam: W niedzielę rano nadeszła do naszej instytucyi telegraficzna wiadomość o zgonie prof. Tadeusza Korzona w Warszawie. Ostatni to chyba z licznej plejady starszych uczonych warszawskich, którzy tak świetnie reprezentowali naukę polską i byli ozdobą Akademii krakowskiej. Pogrzeb ś. p. Korzona naznaczony był na poniedziałek rano. Mimo największych usiłowań Akademia nie mogła w dniu wczorajszym [illegible] ła, ażeby bawiący w Warszawie jej członek prof. Szymon Askenazy w jej imieniu nad trumną przemówił. Instytucya nasza ubolewa, że nienormalne obecne stosunki nie pozwoliły jej w sposób, jak tego pragnęła, uczcić pamięć nieodżałowanego ś. p. Tadeusza Korzona.

O USUNIĘCIE JĘZYKA NIEMIECKIEGO ZE SZKOŁY LUDOWEJ. Przed kilku dniami komitet obywatelski Polek urządził zebranie poufne, na którem omawiano sprawę usunięcia języka niemieckiego ze szkoły ludowej. Sprawę tę przedstawili w referatach reprezentanci krajowego Związku nauczycielstwa ludowego pp. Szado i delegat Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. dr Weiner.

W dyskusyi przemawiali: prof dr Heinrich, prezes St. Nowak, dr Zajączkowski i p. Jaśkiewicz, poczem jednomyślnie przyjęto następującą rezolucyę:

»Zebrani ze względów narodowych i pedagogicznych solidaryzują się z uchwałą nauczycielstwa ludowego, które postanowiło usunąć język niemiecki z III. i IV. klasy szkół ludowych pospolitych i wzywają Koło sejmowe, aby swoją decyzyą zapoczątkowało reformę szkół w Galicyi, zmierzającą do ujednostajnienia szkolnictwa na całym terenie ziem polskich«.

DEKORACYA MIASTA. Na zarządzenie prezydyum namiestnictwa, prezydyum miasta zwraca się do wszystkich właścicieli realności, aby w dniu dzisiejszym zechcieli dekorować swe domy chorągwiami o barwach państwowych i miejskich z okazyi urodzin w domu cesarskim.

Budynki miejskie udekorowano.

W SPRAWIE KUPNA GRAND HOTELU dowiadujemy się, że hr. Skrzyński i hr. Zamoyski cofnęli swoją ofertę na kupno Grand hotelu, wniesioną do prezydyum miasta Krakowa.

Z TEATRU IMIENIA SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz czwarty »Głuszec« Krzywoszewskiego, którego sobotnia premiera odniosła tak wielki sukces. »Głuszec« powtórzony będzie we czwartek i sobotę bieżącego tygodnia.

Jutro »Zawód« Szukiewicza po raz jedenasty.

Z TEATRU PRZY ULICY RAJSKIEJ. Dzisiaj »Róża Stambułu« L. Falla z p. Milowską i Millerem w partyach głównych. Jutro koncert Ignacego Manna, tenora bohaterskiego opery lwowskiej.

Bilety, nabyte na jego koncert, pierwotnie ogłoszony na poniedziałek z daty poniedziałkowej, ważne są na środę, dnia 13 b. m.

KONCERT MARYI PILARZ-MOKRZYCKIEJ, świetnej primadonny opery warszawskiej, odbędzie się dnia 17 marca b. r. w sali „Sokoła". Niezwykła ta atrakcya muzyczna, jaką jest każdorazowy występ p. Mokrzyckiej obudziła u nas żywe zainteresowanie, tem większe, że znakomita artystka, jedna z najwybitniejszych polskich sopranistek odśpiewa niesłyszane dotychczas w Krakowie popisowe partye swego bogatego repertuaru, a więc wspaniałą aryę z opery „Eros i Psyche", „Romeo i Julia", „Eugeniusz Onegin" i in. Ze znakomitą artystką współdziała doskonały „Krakowski zespół kameralny", który odegra Mendelsohna: trio fortepianowe C-mol i Bethovena: kwartet smyczkowy C-mol op. 18. Bilety do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A-B.

„RADA OPIEKUŃCZA". W sobotę dnia 16 b. m. o godzinie 5 po poł. odbędzie się w sali Rady powiatowej przy ulicy Pijarskiej l. 1 walne zgromadzenie Stowarzyszenia „Rada Opiekuńcza", na którem p. Marya Bogdanikówna wygłosi referat p. t.: „Środki zwalczania szkodliwych następstw wojny, dotykających młode pokolenie".

Podając to do wiadomości, zwracamy uwagę ogółu, że „Rada Opiekuńcza", jedno z najpożyteczniejszych stowarzyszeń humanitarnych, znajduje się obecnie w trudnych warunkach, gdyż działania jego znacznie się rozszerzył z powodu, że wojna, pozbawiając życia wielu ojców rodziny, przysporzyła tem samem sierót. Nikt więc nie powinien ociągać się z przyjściem z pomocą temu Towarzystwu przez przystępowanie do niego już to na członków wspierających (1 kor. miesięcznie), już na członków zwyczajnych (roczna wkładka 2 kor.). Zgłoszenia przyjmuje biuro Stow. ul. Kapucyńska l. 7 parter.

Po zamknięciu walnego zgromadzenia Stow. „Rady Opiekuńczej" odbędzie się posiedzenie krak. oddziału Tow. „Powściągliwość i praca".

Z TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. We środę, dnia 13 marca b. r., o godzinie 6 wieczorem, odbędzie się w domu własnym (ulica Radziwiłłowska 4) posiedzenie Towarzystwa. Na porządku dziennym dalszy ciąg posiedzenia poprzedniego z wykładami docenta dra Zubrzyckiego, dra Radwańskiej i prof. dra Rosnera.

ZEBRANIE PAŃ MIŁOSIERDZIA ŚW. WINCENTEGO A PAULO odbędzie się dnia 13 marca b. r., we środę, o godzinie 3 po południu u SS. Miłosierdzia, ulica Warszawska l. 8. Panie, odwiedzające chorych, znajdą tam przygotowane bony na 4 tygodnie dla ich rodzin.

WALNE ZGROMADZENIE POCZTMISTRZÓW I EKSPEDYENTÓW krajowej grupy odbyło się 10 b. m. w Krakowie przy nader licznym udziale członków i delegatów pokrewnych stowarzyszeń. Uchwalono szereg postulatów zawodowych, a rezolucye wysłano w drodze telegraficznej do prezydyum parlamentu, Koła polskiego, prezydenta ministrów, ministerstwa handlu i ministerstwa dla Galicyi. Walne zgromadzenie po przeprowadzonej dyskusyi wysłało dwóch delegatów, w osobach p. p. Reichelta i Orzelskiego do ogólnej Rady pocztowców galicyjskich, jako najwyższej przedstawicielki zrzeszeń zawodowych. Następnie przeprowadzono nowe wybory do wydziału, w skład którego weszli na wniosek p. Książkiewicza przez aklamacyę p. p. Jaworski jako prezes, Reichelt jako zastępca, Germanis jako sekretarz, Worek jako skarbnik, oraz na członków wydziału: Witkowicki, Głębocki, Jarosiewicz, Łabędź, Leśniak i Orzelski. W dalszym ciągu odbyło się walne zgromadzenie Schroniska pocztowego, oraz Towarzystwa spożywczego pocztmistrzów dla Galicyi zachodniej.

KRAKÓW BEZ CHLEBA. Ponieważ w dniu wczorajszym nie nadeszły żadne transporty mąki do Krakowa, przeto miejskie biuro aprowizacyjne nie wydało piekarzom mąki do wypieku chleba na dzień dzisiejszy, t. j. wtorek 12 b. m.

Dzisiaj zatem będziemy mieli ścisły post, a to z powodu braku mąki, chleba, mięsa, tłuszczów i wędlin. Ani dyspenza, ani karty kontrolne, ani przepisy o przestrzeganiu dni bezmięsnych w teraźniejszych warunkach są niepotrzebne, albowiem z powodu braku najważniejszych artykułów cała ludność zmuszoną jest obecnie przestrzegać ścisłego postu. Widoki na najbliższe tygodnie i miesiące nie są wesołe, trzeba się z góry przygotować, że zbliża się okres najcięższy do przetrzymania z powodu ogromnych braków w dziedzinie aprowizacyi.

Skoro już mowa o mące i chlebie, to jeszcze nadmienić wypada, że pieczywo z domieszką kukurudzianą, wydawane w ostatnim tygodniu w niektórych piekarniach było bardzo niesmaczne i [illegible] domieszka kukurudziana była zbyt wysoką.

CENY SUSZONYCH OWOCÓW I POWIDŁA ŚLIWKOWEGO. Namiestnictwo galicyjskie ustanowiło następujące ceny maksymalne suszonych owoców i powidła śliwkowego.

W drobnej sprzedaży nie wolno przekraczać następujących cen.

Kilogram jabłek suszonych, drążonych i krajanych lub całych 5 K 60 hal.

Kilogram gruszek suszonych, mianowicie gruszek dużych całych lub krajanych 5 K 80 hal., średniej wielkości całych lub krajanych 4 K 60 h.; małych 3 K 40 hal., suszonych gruszek leśnych 2 K 76 hal.

Kilogram suszonych śliwek, nieuszkodzonych 3 K 12 hal., towar pośledniejszy 2 K 56 hal. podwójnie drążone śliwki (w skrzyniach) 4 K 94 hal.

Kilogram powidła śliwkowego 3 K 88 hal.

Rozporządzenie to weszło w życie z dniem ogłoszenia, t. j. 14 stycznia 1918. Dodać należy, że ceny te nie są zupełnie w sklepach i handlach przestrzegane. Jakiż więc cel mają te ogłoszenia, skoro ich nikt nie przestrzega.

ZAJĘCIE JARZYN I OWOCÓW. Namiestnictwo, krajowy Urząd gospodarczy, podaje do wiadomości urzędom aprowizacyjnym, zarządom gmin, organizacyom konsumentów i innym interesowanym, że wskutek zarządzenia Urzędu dla wyżywienia ludności w Wiedniu (»Amt für Volksernährung«), wszystkie transporty jarzyn i owoców, nadchodzące z Królestwa Polskiego do Galicyi, ulegają zajęciu na rzecz »Geosu«, który obejmuje je po cenach, ustanowionych w taryfie maksymalnej. Zarządzenie to nastąpiło celem powstrzymania ciągłego podbijania cen w dziedzinie handlu jarzynami i owocami. Ostrzega się przeto strony interesowane w Galicyi przed bezpośrednimi zakupami jarzyn i owoców w Królestwie Polskiem, aby skutkiem zajęcia transportów przez »Geos« nie zostały narażone na stratę.

Z kraju.

TARNÓW, 7 marca. (Zebranie konsumów urzędniczych. — Pod adresem prezydyum namiestnictwa. — Próba terroru „Czarnej ręki". — Potworna zbrodnia jeńca austryackiego).

Pod przewodnictwem radcy sądu wyższ. dr. Ścibora odbyło się w sądzie obwodowym zebranie konsumów urzędniczych: sądowego, profesorskiego i dyrekcyi skarbu. Przedmiotem bardzo ożywionych obrad, w których zabierali głos pp.: Czapliński, Tenoryn, Wojciechowski, Różański, Zdankiewicz, Żelechowski, Korytowski. Gładyszowski. Ciastoń. Kruczkiewicz, Dobrowolski i Eustachiewicz, było zarządzenie starostwa, odmawiające rzeszy urzędniczej wydania bonów żywnościowych. Na wniosek prof. Wojciechowskiego uchwalono wysłanie deputacyi do r. dw. Reinera w tej sprawie. Rzeczywiście deputacya przedstawiła p. Reinerowi rozpaczliwe położenie urzędników tarnowskich, wskutek czego urzędnicy [illegible] zapewnienie otrzymania bonów żywnościowych. Z pomocy tej będą korzystać tylko ci, którzy na głowę pobierają nie więcej jak 75 kor. miesięcznie. Planowana jest także wielka akcya wszystkich urzędników na terenie tarnowskim.

Z początkiem r. 1917 utworzono 29 komisyj rewizyjnych do wykupu zboża w powiecie tarnowskim. Przewodniczącym tych komisyj udzielono tylko zaliczek, a należytości za urzędowanie wśród ciężkich bardzo warunków dotychczas nie wypłacono. Ze względu na to, że poszkodowani zamierzają wnieść skargę na namiestnictwo, zwracamy się do prezydyum namiestnictwa z prośbą, by pretensye wspomniane tak z r. 1917, jak i z r. 1915 zostały wyrównane.

Wspomnieliśmy w jednej z ostatnich korespondencyj o probie wywołania rozruchów w Gromniku. Sprawa miała się następująco. Włościanie ze Siemiechowa wywołali pogrom w Gromniku, którego ofiarą padło dwoje ludzi. Żandarmerya ujęła 13 winowajców i osadziła ich w aresztach sądu tarnowskiego. Śledztwo sądowe wyśledzi winnych. Musimy jednak zwrócić uwagę, że pewnym czynnikom zależy na wywoływaniu rozruchów. Po miasteczkach krzątają się indywidua, które podburzają umysły mało uświadomionych. Odpowiedzialne czynniki powinny silnie przeciwdziałać tej niecnej robocie ze wszystkich sił, by ustrzedz ludność od nienawiści wyznaniowej.

Dowiadujemy się o potwornej zbrodni, którą spełnił pewien żołnierz, przybyły z niewoli rosyjskiej do wsi Siemiechowa. Jeniec ów zamordował dwie kobiety, a mordu tego dokonał w bestyalski sposób, rąbiąc ciała nieszczęśliwych na kawałki. Widocznie jest to próba przeszczepienia bolszewizmu na grunt galicyjski Mordercę ujęto.

POWRÓT NAMIESTNIKA DO LWOWA. Ze Lwowa telegrafują: Namiestnik hr. Huyn powrócił tu wczoraj z Wiednia.

NOWA DAROWIZNA FUNDACYJNA DLA TOWARZYSTWA POPIERANIA NAUKI POLSKIEJ. Sprawozdanie z działalności Towarzystwa popierania nauki polskiej we Lwowie w roku 1917 zawiera zawiadomienie o nowej, trzeciej już z rzędu fundacyi niezwykle hojnego dla tego Towarzystwa p. Bolesława Orzechowicza. Aktem z dnia 11 grudnia 1917 roku p. Orzechowicz przekazał Towarzystwu kwotę nominalnych 40.000 K w 4 procentowych obligacyach galicyjskiej pożyczki krajowej (funduszu szkolnego) z kuponami, płatnymi od 1 listopada 1918 roku, przeznaczając ją na uzupełnienie stworzonej przez się w roku 1916 fundacyi imienia ś. p. małżonki swojej, Wandy z hr. Rozwadowskich Orzechowiczowej.

Akt przyjęty został w całej osnowie do zatwierdzającej wiadomości przez wydział Towarzystwa na posiedzeniu z dnia 18 grudnia 1917 roku, przyczem wystosowane zostało do ofiarodawcy osobne pismo dziękczynne. Skutkiem darowizny z roku 1917, fundacya imienia ś. p. Wandy z hr. Rozwadowskich Orzechowiczowej, która już poprzednio wyposażoną została przez ofiarodawcę kwotą nom. 56 000 K w efektach i wierzytelnościach i 2 575 K w gotówce, urosła obecnie do wysokości nom. 98.275 K; łącznie zaś z narosłemi tymczasem odsetkami wykazuje obecnie stan 100.999 K 17 h. Osiągnęła już tedy przewidzianą w aktach fundacyjnych wysokość 100.000 K. od której to chwili stać się miała czynną. W roku tedy najbliższym dochody z niej płynące będą mogły być użyte na bieżące potrzeby nauk owe.

HOJNA OFIARA TEATRU LWOWSKIEGO NA CELE NARODOWE. Stosownie do uchwały, powziętej na walnem zgromadzeniu Związku artystów teatru miejskiego we Lwowie w dniu 17 lutego b. r., dyrekcya teatru i artyści wraz z całym personalem składają na cele ogólno-narodowe kwotę 3.000 K. przeznaczając 1.000 K na szkoły polskie w Chełmszczyźnie, a **1.000 K na internowanych legionistów polskich.**

W CHEŁMSZCZYŹNIE MAŁO UKRAIŃCÓW. Ruskie „Diło" zamieściło znowu korespondencyę z Chełmszczyzny, w której mimowoli stwierdza zapewne wysoce nieprzyjemną dla siebie prawdę co do statystyki narodowościowej w Chełmszczyźnie. Korespondencya ta najpierw błogosławi „naszych sławnych generałów i przedstawicieli centralnych państw", ale żali się na Polaków, zabierających grunta chłopów ukr., których zabrali kozacy i osiedlają w ich domach „znajdów ze świata". Ukraińska ludność ledwie „dychaje". Woła o ratunek, o szkoły, duchownych, o otwarcie cerkwi, przysłanie swoich urzędników i t. d. Świat kończy się — niepewni życia i w bojaźni przeżywamy tam dnie". Następnie w artykule po luce cenzuralnej czytamy: „A nas tu nie wiele, bo prawosławni a także unici Ukraińcy pouciekali podczas wojny przed legionami, o których opowiadano straszne rzeczy.. Dajcie nam ochronę przed polskiem powstaniem, żebyśmy nie padli ich ofiarą.

ŻUROWA, 6 marca. (Protest) Dnia 18 lutego ludność tutejszej parafii, poczuwając się do solidarności w uczuciach całej Polski wyraziła na zebraniu swój protest z powodu traktatu z Ukrainą. Do zebrania przemówił miejscowy ks. proboszcz wykazując znaczenie chwili. W najbliższą zaś niedzielę, t. j. dnia 24-go lutego odbyło się w kościele parafialnym uroczyste nabożeństwo o pomyślność dla Polski, w czasie którego cały kościół śpiewał pieśni kościelno-narodowe. Zebrano składkę na rzecz szkół i kościołów chełmskich i podlaskich. Kazanie wygłosił miejscowy ks. proboszcz, zachęcając do ofiarnej miłości ojczyzny i do pracy nad wyrobieniem w sobie charakteru dobrych katolików i Polaków

PODWYŻSZENIE TAKSY LECZENIA CHORYCH w krajowym zakładzie dla umysłowo chorych w Kulparkowie. Wydział krajowy ustanowił w miejsce dotychczasowych taks kosztów leczenia od dnia 1 marca 1918 roku taksy dzienne: I. klasa 12 K, II. klasa 8 K, III. klasa 3 K 20 h.

Z Królestwa Polskiego.

RADOMSK. (Hołd dla Rady Regencyjnej). Rada i zarząd miasta Radomska zwróciły się w dniach ostatnich do Rady Regencyjnej z hołdem i oświadczeniem, załączając równocześnie 15.000 koron do dyspozycyi Rady. Hołd brzmi jak następuje:

Pomni obowiązków naszych wobec znękanej Ojczyzny i praw odwiecznych do bytu niepodległego Narodu Polskiego, widzimy w Tobie Najdostojniejsza Rado Regencyjna poczynanie naszej władzy suwerenno-państwowej. Składając Ci hołd przynależny, uroczyście oświadczamy: że wszystkie usiłowania Twoje, dążące do utrwalenia państwowości polskiej popierać będziemy bez względu na ofiary, jakieby wymagać od nas mogły. Stanowisko nasze zdecydowane wyraziliśmy oficyalnie, przy udziale konsolidacyi wszystkich stronnictw i partyj w protokołach posiedzeń Rady miasta Radomska, z dnia 14 i 21 lutego 1918 r. Tak zjednoczeni po-

pierać postanowiliśmy dążenia Najdostojniejszej Rady Regencyjnej, aż do zupełnego zwycięstwa, w które niezłomnie wierzymy.

Pragnąc przyczynić się choć cząstką do wielkich potrzeb chwili obecnej, składamy w imieniu mieszkańców miasta Radomska i municypalności sumę koron 10 tysięcy do wyłącznej dyspozycyi Najd. Rady Regencyjnej i sumę 5 tysięcy koron na wojsko polskie do dyspozycyi Najdostojniejszej Rady Regencyjnej.

Wyrażając podziękowanie Najd. Radzie Regencyjnej za protest, w sprawie odłączenia Chełmszczyzny i Podlasia od ziem Królestwa Polskiego, pełni wiary w potęgę i przyszłość Narodu naszego, życzymy Najdostojniejszej Radzie Regencyjnej wytrwania w ciężkiej i odpowiedzialnej pracy, którą zawsze i wszędzie wszystkiemi siłami naszemi popierać będziemy.

BIŁGORAJSZCZYZNA PRZECIWKO ODERWANIU OD KRÓLESTWA. W „Dzienniku lubelskim" znajdujemy następującą uchwałę zgromadzenia gminnego w Tarnogrodzie:

„My, Polacy, mieszkańcy gminy Tarnogród, pow. biłgorajskiego, bezpośrednio zagrożonego rozdarciem, pomimo, że urzędowa statystyka rosyjska z r. 1907 wykazywała tylko 33 proc. ludności ruskiej prawosławnej na 64 proc. Polaków, oświadczamy stanowczo, z całą Polską, że nie uznajemy układu Brzeskiego odnośnie do oddania Chełmszczyzny i Podlasia Ukrainie, z którą sam tylko naród nasz z życzeniem zgodnego i przyjaznego sąsiedztwa zastrzega sobie prawo stanowienia granic. Stwierdzamy też, że gmina nasza w większości polska i katolicka pragnie należeć na zawsze do wspólnej matki Ojczyzny Polski. — Naczelnik g. Tarnogród, Józef Bryła. Sekr. Czesław Zakrzewski.

W dalszym ciągu następują podpisy wszystkich mieszkańców Polaków gminy Tarnogród. (Jedyne zebrania formalne, dozwolone przez generalne gubernatorstwa. Inne, jak dotychczas, są stale zakazywane).

Mieszkańcy m. Tarnogrodu i wsi okolicznych: Wola Różaniecka, Łozaniec, Luchów górny i dolny, Bukowina, Biszcza, Korchów, Płusy i Księżpol uchwalają na znak protestu przeciw oderwaniu ziemi Chełmskiej i Podlasia od Polski — zamknąć wszystkie szynki do końca wojny światowej.

NA 10 LAT WIĘZIENIA. Ze strony urzędowej komunikują dziennikom warszawskim:

Romuald Jernułowicz, felczer z Częstochowy, został skazany wyrokiem sądu polowego przy gubernatorstwie wojennem w Częstochowie z dnia 21 lutego 1918 roku za przekroczenie rozporządzenia generał-gubernatora warszawskiego 8 lutego 1916 roku na 10 lat ciężkiego więzienia. Sąd przyznał mu okoliczności łagodzące, gdyż inaczej należało go skazać na śmierć. Przestępstwo jego polegało na tem, że wzywał on publicznie na zgromadzeniu do czynnego oporu przeciwko władzom niemieckim, oraz do nieposłuszeństwa wobec rozporządzeń i zarządzeń niemieckich dowódców wojskowych i niemieckich władz.

KARA ZA ZAMKNIĘCIE SKLEPÓW. Oba będzińskie komitety żywnościowe: chrześcijański i żydowski zostały skazane każdy na 20.000 mk., za to, że sklepy ich były w poniedziałek w czasie strajku ogólnego zamknięte. Za to samo skazano sklepy prywatne na kary po 50 mk.

WIEŚ ŻYTNO POD RADOMSKIEM spłonęła 5 b. m. prawie doszczętnie. Z pośród zabudowań spłonęły między innemi: budynek gminny, w którym mieszkał sekretarz Górski, szkoła ludowa, budynki parafialne, magazyn zbożowy P. C. Z., mieszczący się obok traktu szosowego, należący do dworu Żytno, stanowiący własność obywatela ziemskiego p. Jacka Siemińskiego, spłonęło około 80 zabudowań mieszkalnych, 100 stodół i innych zabudowań gospodarczych.

Nie obyło się bez ofiar w ludziach; dotąd wydobyto zwęglone zwłoki 60-letniej staruszki M. Folwarcznej, 6-letniego chłopca Jaśka Stali, oraz M. Cudaka, który leżał chory. Dalsze poszukiwania wśród zgliszcz trwają. Oprócz spalonych, wielu jest rannych i poparzonych, którym udzielono doraźnej pomocy. Prócz tego wiele inwentarza żywego.

BOLSZEWIK W TRAMWAJU. Dzienniki warszawskie donoszą: Przed kilku dniami tramwaj linii okólnej między ulicą Karmelicką a Dziką był widownią zajścia, które miało następujący przebieg: Na Lesznie do wozu na tylną platformę wsiadł jakiś osobnik w rosyjskim płaszczu wojskowym i w syberyjskiej »papasze« na głowie. Po otrzymaniu od konduktora biletu, osobnik ten biletem zaczął obcierać sobie powalane dziegciem, czy błotem, ręce. Widząc to jeden ze współjadących, zwrócił uwagę niszczącemu bilet osobnikowi, że w razie kontroli będzie musiał nabyć zamiast zniszczonego biletu, nowy. Na uwagę tę jadący akcentem południowo-rosyjskim odpowiedział, że »u nas w Rosyi to, jak kontroler wchodzi do wagonu, to go się zaraz wyrzuca« i że taki zwyczaj należałoby wprowadzić w Warszawie. — Uwaga ta wywołała nieoczekiwane wrażenie, gdyż znajdująca się na platformie publiczność męska w głośny sposób zaczęła protestować przeciwko wprowadzaniu panujących obecnie w Rosyi zwyczajów. Publiczność, przybierając coraz bardziej zdecydowaną postawę, sprawiła, że osobnik ten, nie czekając na przystanek, opuścił tramwaj.

NAPADY BANDYTÓW. W Łodzi przy ulicy Olgińskiej kilku bandytów wtargnęło do mieszkania i zrabowało pieniądze i kosztowności na sumę 40 tysięcy marek. Służącą spętali.

W Częstochowie do właściciela budki z papierosami przy ulicy Warszawskiej przyszli dwaj bandyci i grożąc nożami, zrabowali towary, 40 marek i kilka rubli.

Ze Świata.

POLONIA SZWAJCARSKA W SPRAWIE CHEŁMSZCZYZNY I PODLASIA. Jak donosi szwajcarski nasz korespondent, w Genewie, Lozannie i Zurychu odbyły się wiece polskie, na których uchwalono rezolucyę, solidaryzującą się w sprawie Chełmszczyzny i Podlasia z protestem całej Polski. Wiec w Zurychu otworzył przemówieniem dyrektor Muzeum Rapperswylskiego, p. Konstanty Żmigrodzki.

STULECIE DĄBROWSKIEGO W MIASTACH WŁOSKICH. Szwajcarski nasz korespondent donosi: W Medyolanie zawiązał się komitet, złożony z Polaków i Włochów, celem przygotowania obchodu stulecia zgonu generała Dąbrowskiego, twórcy legionów polskich we Włoszech. Uroczystość odbędzie się w Medyolanie i w Rzymie.

SZKOLNICTWO NA UCHODŹTWIE. Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z namiestnictwem na Morawach i z galicyjską Radą szkolną krajową powierzyło p. L. Spitzera, dyrektora szkoły wydziałowej w Krakowie, do nadzoru pedagogiczno-dydaktycznego nad szkołami z językiem wykładowym polskim dla ewakuowanych dzieci galicyjskich na Morawach.

DZIECKO PARY CESARSKIEJ, Karola I i Zyty, ks. Burbon i Parma, urodzone w niedzielę w Badenie, jest piątem z rzędu. Pierwszem dzieckiem jest arcyks. Franciszek Józef Otton, następca tronu, urodzony 20 listopada 1912 r. Następnie przyszła na świat arcyks. Adelajda, a mianowicie dnia 3 stycznia 1914 r. Po niej przyszedł na świat arcyks. Robert I. dnia 8 lutego 1915 r., a następnie arcyks. Feliks dnia 31 maja 1916 r. Tak więc para cesarska ma obecnie pięcioro dzieci: 4 chłopców i jedną dziewczynkę.

ARCYKSIĄŻĘ LEOPOLD SALWATOR został na własną prośbę zwolniony ze stanowiska inspektora artyleryi i zaliczony do generałów urlopowanych bez poborów. Przy tej sposobności otrzymał arcyksiążę order żelaznej korony pierwszej klasy z dekoracyą wojenną. Arcyksiążę jest właścicielem dóbr izdebnickich w powiecie wadowickim.

KTO WYWOŁAŁ ŚWIATOWĄ WOJNĘ? Radykalno-niemiecki poseł Wichtl, przyjaciel osławionego posła Wolfa, wydał pamflet p. t.: „Der wahre Anstifter des Weltkrieges", w którym wykazuje, że obecną światową wojnę wywołał... dr. Karol Kramarz. Pamflet opatrzony jest podobizną dra Kramarza i zawiera olbrzymią litanię grzechów tego czeskiego polityka. Prasa czeska twierdzi, że denuncyacye posła Wichtla przyczyniły się tylko do większej popularności Kramarza w narodzie czeskim.

WIEDEŃSKIE GREMIALNE POGRZEBY tramwajami. Jak donoszą dzienniki wiedeńskie, w Wiedniu obecnie z powodu braku koni, nie mogą zakłady pogrzebowe wykonywać wszystkich zleceń w żądanym czasie. Ażeby więc transporty pogrzebowe ułatwić, oddała dyrekcya tramwajowa do dyspozycyi wozy. Są one szaro pomalowane, zupełnie zamknięte i ozdobione godłem miasta Wiednia. — Wnętrze wozu zawiera dwanaście półek, w których mają pomieszczenie trumny.

FAŁSZOWANIE KART ŻYWNOŚCIOWYCH W WIEDNIU. Policya wiedeńska wpadła na trop bandy, zajmującej się na szeroką skalę fałszowaniem i podrabianiem kart żywnościowych. Artykuły, nabyte zapomocą tych kart, sprzedawano po wyśrubowanych cenach. Banda ta miała własny lokal, gdzie urzędowała rzekoma komisya chlebowa. Całe towarzystwo, składające się z siedmiu osób, powędrowało do więzienia sądu karnego.

ROZRUCHY W GRACU. We środę ubiegłego tygodnia wybuchły w Gracu większe rozruchy, o których dopiero teraz donosić wolno pismom tamtejszym. W tym dniu wyjechał namiestnik z Gracu do Wiednia celem interweniowania w sprawie zielego chleba, wydawanego w Gracu. Przed jego odjazdem zebrały się przed gmachem namiestnictwa tysiące robotników, a wśród nich było dużo młodzieży obojga płci, która w pochodzie przez śródmieście porozbijała żelaznymi drągami okna i zrabowała sklepy. Rozruchy trwały przeszło pół godziny. Pisma grackie donoszą o tych rozruchach w artykułach, zatytułowanych: „Bolszewicy w Gracu przy robocie". Organ narodowców niemieckich w Gracu wzywa do utworzenia obywatelskiej „białej gwardyi".

DYPLOMACI KOALICYI W HELSINGFORSIE. Jak doniosło angielskie biuro Reutera z Helsingforsu w Finlandyi, przybyła tam prawie cała dyplomacya koalicyi, a więc: angielski poseł w Petersburgu Lindley, drugi sekretarz Bruce, trzeci sekretarz Brooks, pułkownik Thornvile i inni członkowie angielskiej ambasady i różne angielskie misye — francuski ambasador Noulens i jego sztab, tudzież personal poselstwa belgijskiego, portugalskiego i greckiego. Tym samym pociągiem przybyło około 60 członków angielskiej kolonii. Włoski poseł w Petersburgu i inni włoscy dyplomaci, tudzież wielu angielskich poddanych nie mogło w ostatniej chwili wyjechać z powodu trudności paszportowych. Te same trudności paszportowe wyniknęły odnośnie do wyjazdu personalu ambasady francuskiej. Angielski konsul Woodhuse, angielski wicekonsul Mackie i korespondent „Times'a" w rosyjsko-tureckiej wojnie pozostają w Petersburgu i obejmują ochronę kolonii angielskiej (kilkaset osób, przeważnie kobiet). Lochart, który urzędował jako konsul generalny w Moskwie, pozostaje jako nieurzędowy korespondent w Petersburgu.

PROCES O ZAMORDOWANIE JAURES'A. Telegram z Genewy donosi: Prokuratorya państwa w Paryżu usiłuje dalej na wszelki sposób odroczyć proces przeciwko mordercy Jaures'a. Przewodniczącemu sądu przedłożono listy Villaina, z których ma wynikać, jakoby morderca w chwili krytycznej nie miał pełnej siły umysłu. Doradca prawny wdowy po Jauresie, która występuje jako powódka cywilna, przedłożyła list Villaina, dowodzący przeciwnie, że morderca jest zupełnie normalnym człowiekiem. Prezydent sądu zarządził wobec tego nową ekspertyzę rzeczoznawców, od której będzie zależeć, czy proces odbędzie się podczas najbliższych roków przysięgłych.

AMERYKAŃSKIE ORDERY WOJENNE. Prezydent Stanów Zjednoczonych Wilson zatwierdził cztery ordery wojenne, zaproponowane przez urząd wojenny. Krzyż bronzowy na wstędze będzie udzielany za nadzwyczajne czyny bohaterskie, medal bronzowy na wstędze mogą otrzymać osoby cywilne za nadzwyczajne zasługi w związku z wojną; złote paski na lewym rękawie będą otrzymywać oficerowie i szeregowcy za 6 miesięcy spędzonych na terytoryum wojennem; paski dla rannych będą noszone na prawym rękawie. Kobiety mogą otrzymać krzyż lub medal.

POMYŁKA DRUKU. W artykule p. t.: „Nowela do ustawy o ubezpieczeniu na wypadek choroby", w części I. zamieszczonej w sobotę po południu, przy zestawieniu zasiłków w chorobie wydrukowano mylnie wysokość zasiłku w klasie 11, który ma wynosić 5 koron a nie 4.50 hal.

KURSA PIELĘGNIARSKIE. Ministerstwo spraw wewnętrznych otwiera dnia 1 kwietnia 1918 roku w związku z państwową szkołą pielęgniarek kurs dla Sióstr poradni dla piersiowo chorych. Zgłoszenia już dyplomowanych Sióstr »Czerwonego Krzyża« przyjmuje pisemnie i ustne »Schronisko Sióstr Czerwonego Krzyża« (»Roten Kreuz Schwesternheim«) w Wiedniu, IV., Kolschitzkygasse Nr 15, do 25 b. m.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

We wtorek, dnia 12 b. m.: »Głuszec« Stefana Krzywoszewskiego.

We środę, dnia 13 b. m.: »Zawód« Szukiewicza.

We czwartek, dnia 14 b. m.: »Głuszec« Stefana Krzywoszewskiego.

W piątek, dnia 15 b. m.: »Ksiądz Marek« Juliusza Słowackiego.

W sobotę, dnia 16 b. m.: »Głuszec« Stefana Krzywoszewskiego.

REPERTOAR M. TEATRU LUDOWEGO PRZY UL. RAJSKIEJ.

We wtorek, dnia 12 b. m., o godzinie 3 po południu: »Kłopoty Marysienki«; wieczorem: »Róża Stambułu«.

We środę, dnia 13 b. m., o godzinie 3 po południu: »Królowa Tatr«; wieczorem: Koncert Ignacego Manna.

We czwartek, dnia 14 b. m., o godzinie 3 po południu: »Kłopoty Marysienki«; wieczorem: »Śluby dębnickie«.

W piątek, dnia 15 b. m.: »Śluby dębnickie«.

W sobotę, dnia 16 b. m., po południu: »Zbójcy«; wieczorem: »Królowa kina«.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **PAMIĘTNIKA LITERACKIEGO,** jedynego obecnie na całym obszarze Polski czasopisma, poświęconego historyi literatury polskiej wyszedł we Lwowie zeszyt III. i IV. za rok 1917.

W obfitej treści pomienionych dwóch zeszytów, zwracają uwagę następujące artykuły: Wspomnienie pośmiertne o Stanisławie Tarnowskim przez prof. J. Kallenbacha, dalej rozprawy S. Kołowicza: Część I. „Dziadów" na tle archiwum Filomatów, J. Maurera: Ze studyów nad Anhellim, Kąsinowskiego Wojciech Cybulski w pięćdziesiątą rocznicę śmierci. J. Mańkowskiej „Ziemia" Zola a chłopi Reymonta, paralela. Po rozprawach idzie dział Notatek. Materyałów wreszcie obfity dział sprawozdawczy z oceną najnowszych publikacyj z zakresu historyi literatury a mianowicie Windakiewicza Prolegomena do Pana Tadeusza (J. Kallenbach), Fredry „Nieznana komedya" (Hahn), prof. Chrzanowskiego „O komedyach Fredry. Z najnowszej literatury o Sienkiewiczu — sprawozdanie z 21 rozpraw przez B. Gubrynowicza, wreszcie ocena najnowszego wydania zbiorowego Poezyj Konopnickiej w wydaniu prof. J. Czabka przez W. Hahna.

— **Z TEATRÓW CZESKICH.** Obecnie teatry czeskie goszczą na swych scenach pierwszorzędnych polskich śpiewaków lub śpiewaczki. I tak „Narodne Divadlo" w Pradze, w którem żyją jeszcze wspomnienia świetnych kreacyi Floryańskiego, szczyci się takiemi artystkami jak Zboińska-Ruszkowska lub Bogucka. Obie te śpiewaczki mają nadzwyczajne powodzenie. W Morawskiej Ostrawie śpiewa znakomity basista, znany i u nas bardzo dobrze z swej działalności artystycznej Hugo Zathey, dźwigając na swych barkach cały repertuar basowy. Wogóle poziom przedstawień jest tam nader wysoki, co tem bardziej jest uznania godne, iż teatr w Morawskiej Ostrawie nie jest przez nikogo subwencyonowany i stoi o własnych siłach. Obok H. Zatheya śpiewa tam wśród niesłabnącego powodzenia wprawdzie nie Polak, ale sympatyczny dla nas z swych występów 1916 r. na scenie krakowskiej tenor liryczny, Leon Geitler. Obaj artyści mają śpiewać i u nas w tegorocznym sezonie operowym.

Aprowizacya miast.

Z Galic. miejskiego wojennego Zakładu kredytowego otrzymujemy następujący komunikat:

Galic. miejski wojenny Zakład kredytowy utworzył z końcem ubiegłego roku »Oddział aprowizacyjny«, którego zadaniem jest ułatwienie aprowizacyi miast, a to w pierwszym rzędzie przez udzielanie miastom i konsumom dogodnych pożyczek na 4 procent. Na ten cel wydatkował już Zakład znaczne kwoty. Dalszem zadaniem Zakładu jest wydobywanie od central wiedeńskich, zakupujących za granicą towary aprowizacyjne, odpowiedniego przydziału dla Galicyi. W szczególności co do »Oezegu«, podniesiono na zjeździe miast galicyjskich, odbytym w Krakowie w dniu 25 listopada z. r. słuszne skargi, że z jednych towarów nie przydzielano Galicyi wogóle nic, z innych tylko 1 prc., a tylko śliwek suszonych przydzieli 3 procent. Zakładem rozdzielczym dla Galicyi była poprzednio wojenna Centrala handlowa w Krakowie, która dzieliła się otrzymywanemi od central towarami ze Związkiem ekonomicznym Kółek rolniczych i Narodną Torhowlą w ten sposób, że jedną szóstą otrzymywała Narodna Torhowla, a resztą dzieliły się po połowie wojenna Centrala handlowa i Związek ekonomiczny Kółek rolniczych. Na zasadzie uchwały zjazdu miast otrzymał galicyjski miejski wojenny Zakład kredytowy od zjazdu mandat, by stosunek do »Oezegu« urządzić w sposób korzystniejszy dla Galicyi i wydostać od tej central to, co się należy krajowi na zasadzie liczby ludności należy. Kwestya rozdziału otrzymywanych od central towarów pomiędzy miasta galicyjskie zależy od zatwierdzenia namiestnictwa. — W »Oezegu« uzyskał nasz Zakład w grudniu z. r. na razie pewne oznaczone ilości masła, sera, śledzi, sardynek i t. d., które swojego czasu już w pismach ogłoszono.

Co do sposobu rozdziału, namiestnictwo w porozumieniu z instytucyami, które dotąd miały wpływ na rozdział, zgodziło się na projekt naszego Zakładu, żeby rozdział towarów między miasta dokonywany był wedle klucza konsumcyi, to jest wedle liczby mieszkańców. Z pewnych towarów jednak, jak n. p. śledzi, prawie połowa została oddaną do podziału wymienionym trzem instytucyom. Zakład nasz pod tym względem — co wobec rozsiewanych fałszywych pogłosek z naciskiem podnosimy — nie ma do czynienia z żadnymi kupcami, ani konsumami, lecz wyłącznie tylko z zarządami miast i towary, otrzymywane z central wiedeńskich, przesyła jedynie miastom wedle klucza zatwierdzonego przez namiestnictwo. Przytem Zakład nasz pomaga miastom pieniężnie w ten sposób, że ze swoich funduszów płaci za towary z góry, a miastom kredytuje towary na 30 dni, zapobiegając przez to zwłokom w dostawach.

Oddział aprowizacyjny Zakładu urządzony jest na sposób konsumu: do ceny kupna i kosztów frachtu dolicza on na pokrycie manka i innych kosztów od 2 do 5 procent, przyczem na zasadzie zapadłej uchwały Rady administracyjnej Zakładu, którą miastom zakomunikowano, ewentualny zysk w tym dziale rozdzieli Zakład po bilansie pomiędzy miasta, wedle stosunku ich konsumcyi. Zakład ponadto popiera aprowizacyę w ten sposób, że udziela organizacyom publicznym zaliczek na 4 procent dla umożliwienia zakupna lub wyrobu towarów, służących do aprowizacyi, lub do codziennnego użytku. I tak: krajowemu Zakładowi odzieży ludowej, Biuru surowców przy lwowskiej Izbie handlowej, Pracowni taniego obuwia w Krakowie przyznano znaczne pożyczki, już w części wypłacone.

Z mandatu, otrzymanego na zjeździe miast galicyjskich, wywiązał się Zakład w ten sposób, że po kilkakrotnych rokowaniach z Urzędem żywnościowym uzyskał od »Oezegu« klucz przydziału dla Galicyi, a mianowicie co do towarów, przeznaczonych wyłącznie dla miast i dla mieszkańców, nie produkujących żywności, 11.6 procent towarów, które »Oezeg« z zagranicy otrzymuje, a co do śledzi, przeznaczonych także dla ludności rolniczej, 25 procent. — Jedynie co do tłuszczów nie udało się Zakładowi uzyskać odpowiedniej ilości dla Galicyi, ponieważ Urząd żywnościowy w Wiedniu stoi na stanowisku, że Galicya w czasie pokoju eksportowała tłuszcze, więc obecnie powinna sobie sama w tym względzie wystarczać. Jednakowoż Urząd żywnościowy nie uwzględnia ogromnego zmniejszenia się stanu bydła w Galicyi i zupełnego zniszczenia znacznej części Galicyi wschodniej przez działania wojenne. W tej więc sprawie są jeszcze w toku dalsze rokowania.

Zwrócić należy uwagę na to, iż Zakład nasz napotyka w dziedzinie aprowizacyi na znaczne trudności, wynikające stąd, że przed wkroczeniem naszego Zakładu, sprawa ta była zorganizowana bez udziału zarządów miast, wskutek czego uzyskiwanie obecnie zmian w tej dziedzinie jest ogromnie trudne. Również znaczną trudność przedstawia sprawa rozdziału towarów przez same miasta: w tym względzie wydał nasz Zakład dla zarządów miast instrukcyę, w myśl której zarząd danego miasta obowiązany jest rozdzielić otrzymane od Zakładu towary pomiędzy miejscowe konsumy i własne sklepy aprowizacyjne w stosunku do liczby zaopatrywanych przez nie osób. Ale w dziedzinie konsumów panuje u nas zupełna anarchia. W wielu przedsiębiorstwach i biurach powstają osobne konsumy, nie posiadające formy prawnej, nad którymi niema kontroli, ani co do liczby ich członków, ani co do tego, czy poszczególny członek nie należy równocześnie do kilku różnych konsumów. Wskutek tego stanu rzeczy, gdyby miasta chciały konsumom przydzielać towary w żądanych przez nie ilościach, nie pozostałoby już nic dla reszty ludności. Potrzebną jest tedy wspólna organizacya konsumów, umożliwiająca kontrolę. W Krakowie Związek ekonomiczny urzędników, profesorów i nauczycieli podjął się przeprowadzenia takiej organizacyi, ale prace organizacyjne są dopiero w toku. Na razie więc trudność ta nie jest jeszcze usunięta, ale jest nadzieja, że w najbliższym czasie zostanie przezwyciężona.

Nowe kredyty wojenne w Niemczech.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 12 marca.

»Tageblatt« donosi, że parlamentowi przedłożona zostanie ustawa **o nowym kredycie wojennym w kwocie 15 miliardów marek.**

Atak lotniczy na Paryż.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 12 marca.

Biuro Wolffa donosi: Nie nauczeni naszym karnym atakiem na miasto Paryż i naszemi kilkakrotnemi ostrzeżeniami, usiłowali przeciwnicy nasi w ciągu ostatnich tygodni obrzucić ponownie bombami spokojne niemieckie miasta, daleko po za strefą wojenną położone. Kara, którą zagrożono, została wykonana. Miasto Paryż w sobotę w nocy było ponownie celem naszego odwetowego ataku. Odpowiednio do zbrodniczego i zaślepionego zachowania się naszych przeciwników **został atak wykonany z jeszcze większą gwałtownością i siłą, niż pierwszy. Na Paryż rzucono ogółem 2700 kg. bomb.**

O tron kurlandzki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 12 marca.

„Berliner Tageblatt" donosi:

Niemieckie dzienniki z obszaru okupacyjnego głównej komendy „Ost" doniosły, że **krajowa rada Kurlandyi postanowiła rzekomo zaofiarować niemieckiemu cesarzowi koronę książęcą.** Jak słyszymy, ta wiadomość **nie doznała w Berlinie** potwierdzenia. Tutejsze koła urzędowe nie wiedzą nic o tej sprawie.

Hohenzollern na tronie fińlandzkim.

(Telefonem).

Wiedeń, 12 marca.

»N. Fr. Presse« donosi z Hagi:

W Sztokholmie obiega pogłoska, że rząd fiński zwrócił się do cesarza niemieckiego z prośbą, by młodszemu swemu synowi ks. Oskarowi pozwolił przyjąć koronę fińską.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 12 marca.

Biuro Wolffa donosi, że pogłoski, iż ks. Oskar pruski jest upatrzony na władcę Finlandyi, są bezpodstawne.

Francya przeciw bolszewikom.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Chrystyania, 12 marca.

Jak donoszą, Kamieniew przybył wczoraj w powrotnej podróży z Anglii do Bergen, ponieważ zabroniono mu wstępu na ziemię francuską, gdzie miał być przedstawicielem rządu bolszewickiego.

Teror bolszewików w Finlandyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 12 marca.

Według telegramu »Stockholms Tidningen« mnożą się codziennie krwawe czyny czerwonych gwardzistów w południowej Finlandyi. Czerwone gwardye postępują obecnie bardziej metodycznie, niż przedtem i zwracają się przedewszystkiem przeciw inteligencyi, w pierwszym rzędzie prześladowanie ich zwraca się przeciw księżom i właścicielom ziemskim.

Amnestya.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 12 marca.

Dzisiejsza »Wiener Zeitung« ogłosi następujące najwyższe pismo odręczne:

Kochany doktorze Schauer!

Jest dla mnie potrzebą serca przy sposobności dla mnie i mojego domu radosnego wydarzenia szczęśliwego rozwiązania mojej małżonki, cesarzowej i królowej, okazać dla osób, które wykroczyły przeciw ustawie karnej i zasługują na względy, łaskę i łagodność. Oczekuję zatem jak najrychlejszego przedłożenia pańskich odpowiednich wniosków.

Baden, 10 marca 1918.

Karol m. p.
Schauer m. p.

Echa głosowania nad budżetem.

(Telefonem).

Praga, 12 marca.

Omawiając w dzienniku »Prawo Lidu« wynik głosowania nad budżetem, oświadcza b. poseł Hudec:

Czesi i Słowianie południowi popełnili wielki błąd, nie opuściwszy sali obrad Izby posłów razem z Polakami. Gdyby Czesi i południowi Słowianie byli tak postąpili, utrzymaliby większość opozycyjną w parlamencie. W sali obrad byłoby pozostało 200 posłów, głosujących za budżetem, samych niemal Niemców. Przyłączenie się Czechów i Słowian południowych do Polaków byłoby wspaniałą manifestacyą stronnictw słowiańskich za utrzymaniem parlamentaryzmu ani o opozycyi przeciw rządowi.

Kanał z Bałtyku do morza Czarnego.

Berlin, 12 marca.

Jak donosi »Lokal-Anzeiger«, powstał w Niemczech plan budowy kanału, **łączącego Bałtyk z morzem Czarnem.** Koszt ma wynosić 2 miliardy marek. Koła miarodajne są dobrze usposobione dla tego projektu, a kapitały niemieckie nie cofną się od tego przedsięwzięcia.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 12 marca.

USTAWA O GOSPODARCE PAŃSTWOWEJ.

Wiedeń. »Wiener Ztg.« ogłasza ustawę w sprawie prowadzenia gospodarki państwowej od dnia 1 marca do 30 czerwca 1918.

RADA MINISTRÓW.

Wiedeń. Wczoraj wieczorem odbyła się pod przewodnictwem prezydenta ministrów dr Seidlera rada ministeryalna, w której wzięli udział wszyscy członkowie gabinetu.

Z GIEŁDY.

Wiedeń. Dewizy niezmienione.

NACZELNY WÓDZ GRECKI.

Ateny. (Ag. Havasa). Rozkaz dzienny generała Danglisa podaje, że król powierzył mu główną komendę armii.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN

Nadesłane.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.

Leśniczy

żonaty, lat 40, z kilkunastoletnią praktyką w górach i równinach, biegły w prowadzeniu kultur, obznajomiony z pomiarami, znawca myśliwy, poszukuje posady w środkowej lub zachodniej Galicyi. Zgłoszenia pod „Nemrod" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2350 1 2

Kucharka

lat 20, umiejąca dobrze gotować i samodzielnie prowadzić gospodarstwo, uczciwa i porządna, mająca dobre świadectwa, poszukuje posady kucharki. Zgłoszenia z podaniem warunków uprasza się: Helena Kaczmarczykówna, z listami Genowefy Kaczmarczyk, Kraków-Podgórze, ul. Kalwaryjska l. 54. 2333 1 3

Uzdolnione krawczynie

potrzebne zaraz w pracowni sukien damskich. Ul. Basztowa l. 15. 2326 1 3

Poszukuję posady

kierującej ogródka dziecięcego względnie ochronki w Królestwie Polskiem, siła ukwalifikowana. Adres: Kraków, ul. Krowoderska l. 23, II p. Nauczycielka. 2337 1 2

Praktykant

zamiejscowy, inteligentny, z ukończoną 3 kl. gimn., potrzebny do handlu delikatesów. Teofil Nikiel, Kraków, ul. Długa. 2345 1 3

Przewody

miedziane i cynkowe dla instalacyi elektrycznych do odstąpienia. Wiadomość: Biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hopczyca, Kraków, ul. Jagiellońska 7. 2334

Osoba inteligentna poszukuje

pokoju słonecznego

ładnego, bez mebli, przy dobrej rodzinie, z użyciem pianina, obsługą i osobnem wejściem. Zgłoszenia pod K. F. 1000. przyjmuje Administr. „N. Reformy". 2336 1 3

Dwa pokoje

z przedpokojem i elektrycznością, w śródmieściu, do wynajęcia zaraz. Zgłoszenia pod Mieszkanie S. M. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2331 1 3

Pokoje

2 umeblowane na I p. Ul. Kremerowska l. 14. Obiady na miejscu. 2338 1 3

Krem do golenia

tanio do sprzedania w składzie towarów galanteryjnych. M. Horowitza, Kraków, ul. Dietlowska 46. 2346 1 6

Do sprzedania

żyrandol duży, kanapki pluszowe, lustra, stoły (bufetowe), bilard, 2 piece żelazne (Dauerbrandy). Oglądać można codziennie od godziny $1\frac{1}{2}$ do 3 po południu w lokalu Klubu pocztowego, ul. Lubicz l. 5. 2338 1 3

Starożytny stół

(antyk) do sprzedania. Holzer, Zwierzyniec, ul. Kościuszki l. 41. 2305

Rządca

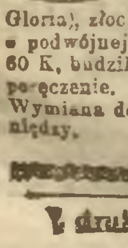
poszukuje posady: kontrolora, kasyera i buchaltera, lub też w jednym z tych działów w dużym skarbie. Jako dwudziestokilkoletni gospodarz nabrał rutyny w tych działach tak, że z korzyścią może je przeprowadzać i składać roczne bilanse. — Wymagania skromne. Adres: Rządca 57 poste restante Lubaczów za okazaniem paszportu l. 315. 1522 3 3

Samodzielnego korespondenta

lub korespondentki w języku polskim i niemieckim poszukuje większe biuro handlowe.— Zgłoszenia pisemne pod „Biuro" przyjmuje Biuro Stattera, Kraków, Grodzka 13. 2151 3 5

8 halerzy

(na kartę koresp.) kosztuje mój katalog, który na żądanie wysyła się za darmo. Pierwsza fabryka zegarów Jan Konrad, c. i k. nadw. dostawca, Brüx Nr 1871 (Czechy). Niklowy lub stalowy kotwicowy zegarek [illegible] 8 i 30 K, z białego metalu (srebra Gloria), złocisty lub stalowy remont. w podwójnej kopercie 35, 40, 50, 60 K, budzik 16, 18, 20 K; 3-letnie poręczenie. Wysyłka za zaliczką. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 1167 11 30



H. Altenberg, G. Seyfarth, E. Wende i Ska, Lwów.

Już opuścił prasę: 2075 3 3

SZCZUTEK

pismo satyryczno-polityczne, bogato ilustrowane.

Nr 1 poświęcony Traktatowi Brzeskiemu z Ukrainą.

Prenumerata kwartalna K 3·60, pojedynczy numer 60 hal.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i biurach dzienników.

Rydze marynowane,
S k malinowy,
Grzyby suszone,
Cebulę suszoną,
Cebulę wiankową,
Karpiele najlepsze,
Masło i jaja

poleca 2348 1 3

Spółka „GNOM"

Kraków, Krowoderska 35.

Starsza panna służąca

doskonale obznajomiona z szyciem bielizny i prowadzeniem pralni, potrzebna do zarządu domu. Świadectwa pod adresem: Zarząd dóbr hr. Szembeka, Poręba, p. Alwernia, Galicya. 2340 1 3

Do sprzedania

ul. Grzegórzecka 30 32

parcele budowlane z budynkami mieszkalnemi, przemysłowemi i gospodarczemi. Wiadomość: ul. Sienna 5, II piętro. 2347 1 5

Maszynista

zdolny przy montowaniu tartaku parowego, oraz przy świetle elektrycznem, znajdzie zaraz posadę w tartaku parowym w Gładyszowie koło Gorlic. Tylko oferty maszynistów z zawodu tartacznego będą uwzględnione. 2341 1 3

Księgarnia lingwist.

Stanisława Goldmana

(przy Instytucie jęz. Ansona)

w Krakowie, ul. Szewska 17, II p.

76 poleca: 20 0

Samouczki „Argus"

umożliwiające w bardzo krótkim czasie praktyczne nauczenie się języka niemiec., franc., ang. lub włoskiego, bez pomocy nauczyciela. — Cena K 7·50 za egz. oprawny. Opracowanie dla ludu K 3·60.

Słowniki

niem.-polskie i polsko-niemieckie; franc.-polskie i polsko-francuskie itd., itd. po K 5·50, 9·60 i t. d.

Rozmówki

polsko-niemieckie, polsko-francuskie itd. po K 1·20, 2·40, 4·—, 5·50 i t. d.

Za przesyłkę poloc. liczy się 50 h. Za zaliczką 30 hal. więcej.

Prospekty wysyła się bezpłatnie.

Fabryka maszyn rolniczych poszukuje

siły męskiej

lub żeńskiej z ukończoną szkołą handlową, z praktyką biurową i językiem niemieckim. Zgłoszenia z podaniem warunków i odpisami świadectw przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod Fabryka l. 520. 2257 2 3

Srutowniki

Palffy, Praga, II, plac Havlička 32, przy wieży Henryka. 1693 17 25

Amortyzacyjne

bankowe pożyczki hipoteczne, oraz większy kredyt wekslowy załatwia szybko S. Binzer, Kraków, ul. Radziwiłłowska 15. Informacye bezpłatnie. Zgłoszenia m. g. 5—7 po południu. 1960 5 10

PANNA

lat 20, umiejąca dobrze prowadzić gospodarstwo, dobrego usposobienia, porządna, pragnie wyjść za mąż za młodego mężczyznę, mającego odpowiednie stanowisko. Kandydatka ma posagu 2000 K i urządzenie. Zgłoszenia nieanonimowe pod „Szczęście małżeńskie 20" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2332 1 3

Ożenię

kuzyna mego, pochodzenia szlacheckiego, lat 27, urzędnika banku, obecnie przy wojsku, który posiada własny majątek 100.000 K, z panną lub bezdzietną wdową w stosownym wieku i odpowiednim posagiem. Pośrednictwo krewnych mile widziane. Zgłoszenia pod „Kuzyn 100.000" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 2283

Gosp. dośw. Uniw. Jag. w Mydlnikach poszukuje od 1 kwietnia 1918 r. 2245 2 3

pomocnika buchaltera

z wiadomościami rolniczemi. Pierwszeństwo mają kandydaci powyżej lat 45, wolni od wojska, kawalerowie lub wdowcy bezdzietni, 150 K miesięcznie i całkowite utrzymanie w Mydlnikach. Zgłoszenia do gł. buchaltera gospodarstwa, p. F. Pająka, ul. Basztowa 8, między g. 1—2.

„FAVORIT" JUŻ NADSZEDŁ.

Album mód na sezon wiosenny 1918.
Cena albumu dla dorosłych 1 K 60 h. Cena albumu mód dziecięcych i bielizny 1 K 60 h.
Wysyłka polecona za przesłaniem 2 K 20 h za 1 album, 3 K 90 h za 2 albumy.

Biuro dzienników J. Hopcasa i A. Salomonowej
w Krakowie, ul. Szczepańska l. 9. 2227 2 4

Szafa na broń dębowa

pięknie rzeźbiona, dwa fotele klubowe, sypialnia dębowa, masywna do sprzedania w 2311 2 3

Hali licytacyjnej, Bracka 6.

Restauracya Browaru Akcyjnego

w Tenczynku

jest pod korzystnemi warunkami natychmiast do wydzierżawienia.
Zgłoszenia przyjmuje Browar akcyjny w Tenczynku. 2077 4 5

Zakład zaopatrzenia ludności w Chrzanowie poszukuje energicznego i sprężystego

kontrolora

nad obrotem artykułami odzieży i obuwia w powiecie chrzanowskim. Buchalterya wymagana. Emerytowani wachmistrze c. k. żandarmeryi lub policyi i urzędu cłowego mają pierwszeństwo. Płaca według umowy. Wiadomość pod adresem jak tytuł. 2154 4 4

NASIONA

Krakowskie Towarzystwo ogrodnicze dla ułatwienia swoim członkom wiosennego obsiewu ogródków warzywnych nabyło małe ilości nasion, których za zgłoszeniem zapotrzebowania dostarczy w granicach zapasów po następujących cenach:

Nasienia marchwi nantejskiej lub targowej londyńskiej, obu czerwonych ogrodowych . . . po 200 K za 1 kg
nasienia cebuli żytawskiej . . . „ 75 „ „ 1 „
„ buraków ćwikłowych egip. . . . „ 80 „ „ 1 „
„ pietruszki cukrowej . . . „ 25 „ „ 1 „
„ sałaty majowej . . . „ 70 „ „ 1 „

Nasiona już zgłoszone wydane zostaną we czwartek 14 marca b. r., w godzinach między 5 a 7 wieczorem w biurze Towarzystwa aleja Mickiewicza l. 17, parter, na lewo. Później zgłoszone w następujący czwartek o tym samym czasie. Możliwe jest dostarczenie nasienia fasoli i niewielkiej ilości nawozów sztucznych azotowych, fosforowych i potasowych za porozumieniem się w wyznaczonym czasie

Henryk Rozwadowski
2330 skarbnik.

Koncos. pryw.

Szkoła rachunkowości i buchalteryi

STANISŁAWA BURNATOWICZA

w Krakowie, ul. Floryańska 55, obok Bramy, Telef. 2113.

Obejmuje 2016 8 8

na kursach rocznych, cztero- i sześcio-miesięcznych:

1) Rachunkowość państwową,
2) Buchalteryę kupiecką różnych systemów,
3) Korespondencyę handlową i prace kantorowe,
4) Rachunki kupieckie, naukę o handlu, naukę o wekslu,
5) Stenografię,
6) Obce języki,
7) Pisanie na maszynach i powielanie,
8) Manipulacyę biurową.

Nowe kursa rozpoczną się dnia 12 marca 1918.

Używane

FLASZKI

z wód mineralnych, wina, koniaku i szampana, od $^{3}/_{8}$ do $1^{6}/_{10}$ litra, **kupuje** w ładunkach wagonowych, począwszy od 10.000 sztuk **A. KOHN. Praga, Karlin, Rokycangasse 15. Skupujący potrzebni.** 2057 4 6

Kupuje i sprzedaje

po cenach najkorzystniejszych

NASIONA

koniczyn: czerwonej, białej, szwedzkiej, przelotu, lucerny, seradeli, pastewnych buraków, marchwi, buraków ćwikłowych i kilka uszlachetnionych odmian cebuli, kapusty, czarnuszki, gorczycy i t. d. 1473 6 0

WOJENNA CENTRALA HANDLOWA
(Oddział rolniczy)
Kraków, ul. Sławkowska 4, II p. Tel. 2072.

Ożeni się

zaraz kawaler, lat 28, izr., urzędnik, intel. i wykszt., wolny od wojska, nie inwalida, z panną, przystojną, miłą, łagodnego usposobienia, gospodarną, posiadającą większy posag. Najchętniej z prowincyi. Pierwszeństwo mają panie, mające posiadłość wiejską. Łaskawe zgłoszenia wraz z fotografią, która pod słowem honoru zostanie bezzwłocznie zwrócona, przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „Domator". Pośrednictwo niedopuszczalne. 2260 2 2

J. Czernecki, Księgarnia w Krakowie

dawniej Księgarnia Spółki wydawniczej polskiej

1745 8 10 poleca

	kor.
Babirecki J.: Mapa Rzeczypospolitej polskiej	4·50
Chrzanowski I.: Ojcze nasz Augusta Cieszkowskiego	5·—
Konczyński T.: Głód szczęścia. Powieść	12·—
Jej romans. Powieść	8·—
Śmiertelny bieg. Powieść	8·—
Mérimée: Kolomba. Przełożył Boy	7·—
Rousseau: Wyznania. Tom I, II i III po	8·—
Waśkowski A.: Błędne drogi. Powieść	7·—
Album J. Chełmońskiego	60·—

Wielki wybór kamienic, majątków i folwarków

J. Ropski, Szewska 5.

Główne biuro w Krakowie. — Codzień świeże zgłoszenia. Tel. 2248. 1781 6 15

Ważne dla Rolników!

Wyborowe nasiona po niskich cenach, jako to: **koniczynę czerwoną, marchew pastewną, buraki pastewne, cebulę** i t. d.

sprzedaje, dopóki zapas starczy,

Związek ekonomiczny Kółek rolniczych

w Krakowie, Rynek gł. l. 22.

2225 2 3

Poszukuje się od 1 lipca b. r.

lokalu na biuro

w okolicy ul. Basztowej, złożonego z około 10 pokoi, ile możności z centralnem ogrzewaniem i urządzeniem do światła elektrycznego. Oferty uprasza się składać w Biurze ogłoszeń Hopcasa i Salomonowej pod „P. Z. L." 2165 3 3

Tanim kosztem

przerabia się ze starych pończoch i skarpetek **jak nowe**

z 3-ech par zniszczonych pończoch 2 pary
z 4-ech par zniszczonych skarpetek 2 pary

Ręczy się za trwałe i dokładne wykonanie.

Przyjmuje 2289

„Zjednoczenie"

Filia Kraków, ul. Szewska l. 9, róg ul. Jagiellońskiej

Smar do wozów
Smar Tovotta
Oliwę maszynową
Oliwę automobilową do pługów motorowych 2324 1 3

sprzedaje w każdej ilości po niskich cenach

SYNDYKAT ROLNICZY w KRAKOWIE

Filia we Lwowie.

O dniach najbliższych

rozpocznie się nowy **kurs przygotowawczy do egzaminu uzup. dla c. k. jednor. ochot.** Również przygotowuję do egzaminów wstępnych i matury. Specyalność: skrypta własne na prowincyę i żołnierzom w polu. Zgłoszenia i informacye pod „Egzamin uzupełniający", Kraków, ul. Karmelicka l. 45, II p. 2299 3 3

Nadeszło 500.000

farb we wszystkich kolorach do farbowania **materyi**.

	koron
1 paczka wystarczająca na 150 gr. materyi	—·60
Meta proszek do prania, paczka 500 gr.	1·80
Płynna farbka do bielizny, flaszka 100 gr.	2·—
Albin i Stärkin do krochmalenia, paczka	—·60
Lakier do kapeluszy matowy i z połyskiem 10 gr.	—·40
Lakier do podłóg, marka Murzyn, w puszkach 1000 gr.	24·—

Artykuły toaletowe.

Mydło Oja oryginalne	5·50
„Blumenschne", słoik	6·50
Champoo Elida do włosów	1·00

Mydło toaletowe przedwojennej jakości, perfumy, pudry i t. p. poleca najtaniej firma: 2148 3 10

L. WEINDLING, Kraków, Grodzka 26, Telefon 1596.

Koncesyonowana pryw.

SZKOŁA BUCHALTERYI I RACHUNKOWOŚCI PAŃSTW. Henryka Gottlieba

w Krakowie, przy ulicy Dietlowskiej l. 68

rozpoczyna nowe kursa dnia 18 marca b. r. 2298 2 3

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń, II.,** Praterstrasse 72 hotel Nordbahn. Tel. 44.405. Porząd. koresp. w języku niem. 36 31 0

Korespondentka

władająca biegle językami: polskim, niemieckim, francuskim, angielskim i rosyjskim, poszukuje odpowiedniej posady w Krakowie. Zgłoszenia pod W. H. przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2280

Maszyny do szycia

gramofony, zapalniczki kieszonkowe, kuchenne, pokojowe, poleca oraz podejmuje się reperacyi tychże Antoni Sobierajski, Kraków, ul. Długa 11. 2036 4 4

Do szybkiego cerowania

i wykończania pończoch potrzebne **2 panienki.** Pracownia pończoch Julii Gancarczyk, Kraków, ul. Mikołajska 16. 2302 2 2

Mając koncesyę

na wykonywanie robót elektrotechnicznych, szukam spólnika z kapitałem, któryby wiedział o miejscowości takiej, gdzie można otworzyć biuro elektrotechniczne, ewentualnie reflektuję na wydzierżawienie koncesyi. Zgłoszenia pod W. K. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2251 2 3

Biurko

z serwantką inkrust. i kredens inkrust. z bronz., z XVIII w. Komody inkrust. z bronz. z XVIII w. Garnitury salon. mahon. i Biedermaier. Kanapka styl., mal. Szafa z ręcznem malow. inkrust. z XVIII w. Zegary antyczne. Szafy, biblioteka i pomódka mahon. Sypialnia dębowa w stylu staroniem. Biurko, markiza i lustro mahon. z bronzami oraz wiele innych pięknych mebli do sprzedania.

Leopold. Machowska

Kraków, ul. św. Jana l. 16, I piętro. 2248 2 3

Poszukuje się

elektromontera

do słabego i silnego prądu. Zgłoszenia z podaniem warunków płacy, stosunku do służby wojskowej, stosunków rodzinnych i nadesłaniem odpisów świadectw przyjmuje Fabryka sody amoniakalnej w Borku Fałęckim koło Podgórza. Mieszkanie do dyspozycyi. 2238 3 3

Poszukiwany

filozof lub **prawnik** do przygotowania dwóch chłopców do II i IV klasy gimnazyum realnego. Z językiem francuskim i inwalidzi pierwszeństwo. Całe utrzymanie, koszta podróży i 120 K miesięcznie. Po egzaminie remuneracya 500 K. **Poszukuję również dzierżawy.** Pośrednictwo wynagrodzę. Maurycy Winogrodzki, Równe ad Iwonicz. 2312 2 2

Panna

z praktyką biurową, z językiem niemieckim, poszukuje popołudniowego zajęcia. Zgłoszenia pod T. G. 5. poste restante Kraków. 2307 2 2

200 koron

ofiaruję za wyszukanie mieszkania, dwa pokoje ewentualnie trzy, przedpokój, kuchnia, łazienka, gaz, elektryka, przedewszystkiem w okolicy Zwierzyńca. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „Mieszkanie". 2306 2 3

Pierwsza polska

pracownia taniego obuwia

stow. zarejestr. z ogr. poręką

Kraków, ul. Franciszkańska 4

dostarcza obuwia z podeszwami drewnianemi, cholewki ze skóry lub cholewki z płótna, obłożone skórą; półbuciki, sandały oraz trepy robotnicze. Ma też na składzie podeszwy drewniane. W razie dostarczenia na podeszwy skór, przyjmujemy naprawki, naprawy zaś cholewek możemy uskutecznić ze skór, które posiadamy. Ceny przystępne. 2301 2 5

100 K nagrody

za wyszukanie metryki urodzenia: **Ksawery - Walentyny 2 ch im. Horn**, żony **Andrzeja Krechowieckiego**, dziedzica **Krechowiec pt. i. Rożniatów 1817 r.**, względnie podania bliższych, pewnych wskazówek co do miejsca i urodzenia, ofiaruję. **Dr Adam Bogusz, adwokat w Krakowie, ul. Gołębia 6.** 2132 2 3

Matka!

Żona urzędnika, mająca dziewięcioro dzieci, 3 chłopców i 6 córek, a nie mogąc ich okryć z małej pensyi, prosi litościwych serc o odzież, buciki i pończochy dla biednych dzieci, z których czworo nie chodzi do szkoły, bo niema w czem, jak również i dla siebie. Adres poda Administracya „N. Reformy" pod „Nieszczęśliwa matka". 2249 2 0

Niesłychana okazya lokacyi

u firmy J. Ropski.

Zakład przemysłowy, istniejący od lat 40, z powodu braku zdrowia właściciela, jest do wydzierżawienia lub do sprzedania. W tem kamienica 1700 sążni obszaru. Przystanek tramwaju. Z włożonego kapitału 50% netto. Załatwi Biuro koncesyonowane J. Ropski, Kraków, Szewska 5. Telefon 2448. 1955 4 4

ANATOL

środek do prania w paczkach. Dostać można wszędzie. Hurtownię wysyłki uskutecznia: **Anatol, Wiedeń, I,** Schulerstrasse 22. Potrzebni rzetelni zastępcy. 1801 7 12

Piękny świecznik wenecki

namiot turecki, filiżanki starowiedeńskie, zegar duży stojący i lichtarz z brązu empire, nadeszły do sprzedaży do 2255 3 1

Hali Licytacyjnej, Bracka 6.

Samodzielną agencyę na bardzo dogodnych warunkach do sprzedaży losów na raty oddamy 2050 3 4

na Kraków i okolicę.

Proszeni są o zgłaszanie się tylko ludzie doświadczeni, zdolni organizatorowie. Zgłoszenia pod **Losy 1448** do Ins. kanc. Jana Grégra w Pradze.

Już nadszedł **Blanka album mód**

żurnal sezonowy na wiosnę i lato 1918. Cena albumu K 2, z wysyłką K 2·60, za pobraniem K 2·90. Również **Blanka album dla dzieci** w powyższej cenie.
Polecam ponadto „FAVORIT", „ELITE" i t. d. 2259 2 6
Specyalny skład żurnali, gotowych krojów i manekinów M. LANDAU, Kraków, ul. św. Krzyża L. 5.

Oddajemy

wyłączną sprzedaż

naszej elastycznej, giętkiej, hałasu nie sprawiającej i nieprzemakalnej

podeszwy „Unikum"

pr. chron. do opat. zgł. na własny rachunek. Zgłoszenia: Towarzystwo sprzedaży »Unikum« Glück et Schlesinger, Grac, Wickenburgergasse 19. — Telefon międzymiast. 2165 i 1930. — Telegramy: Glücksin, Graz. 2342

Z drukarni Literackiej w Krakowie [illegible] 16.

Rządca drukarni L. K. Górski